



# Głos Nauczycielski

## TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

Warszawa, dnia 1 października 1960.

Tow. Władysław Gomułka  
I Sekretarz Komitetu Centralnego  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
Warszawa

Prezydium i działacze Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, reprezentując opinię pracowników nauki i całego nauczycielstwa, wyrażają pełne poparcie dla stanowiska Delegacji Polski w sprawie zachowania pokoju i rozbrojenia, wyrażonego przez Was na XV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Wraz z Wami popielamy rewizjonizm i militarizm niemiecki — groźbę ogólnoswiatowego pokoju, wymierzony przeciwko naszym prężnym zachodnim granicom oraz solidaryzujemy się z Waszym oświadczeniem w związku z przemówieniem Macmillana.

Pracownicy nauki i polskie nauczycielstwo, wychowując młode pokolenie w duchu wolności i niezawisłości narodowej, z dumą obserwują Wasze wysiłki, które na XV Sesji ONZ stanowią ogromny wkład Polski w ideę pokoju i braterskiego współżycia wszystkich narodów.

W imieniu pracowników nauki i nauczycielstwa — członków ZNP — Prezydium i działacze Zarządu Głównego ZNP.

## Zróżnicowanie programowe szkoły średniej w świetle doświadczeń radzieckich

Czesław Michurski  
Instytut Pedagogiki

W dążeniu do zacieśnienia więzi szkoły z życiem Ministerstwo Oświaty postawiło przed naszą szkołą ogólnokształcącą zadanie wzmocnienia kształcenia politécnicznego. Wprowadzenie w zwiększonym wymiarze prac ręcznych oraz prac społecznie użytecznych w szkole trzeba traktować jako punkt wyjścia w realizacji tego zadania. Przeprowadzone w kilkudziesięciu szkołach i dalej rozszerzające się próby nauczania politécnicznego wstępują już na drogę wiązania nauki szkolnej z pracą produkcyjną w przemyśle i rolnictwie, z życiem gospodarczym i społecznym kraju.

Reorganizująca się szkoła obok kształcenia ogólnego i politécnicznego obejmuje w sobie również kształcenie zawodowe, dające młodzieży przygotowanie do życia i pracy w warunkach budownictwa i rozwoju socjalizmu. Akcent w określaniu celu szkoły kładzie się w ten sposób zarówno na treści kształcenia, jak też na rozwijanie myślenia i zdolności do samodzielnej pracy. Tak ściśle, organiczne zespolenie podstawy formalnej i materialnej kształcenia stanowi o jednolitości szkoły, zabezpiecza u uczniów możliwość kształtowania jedynego, naukowego poglądu na świat, sprzyja realizacji podstawowego zadania szkoły, jakim jest wychowanie wszechstronnie rozwiniętego budowniczego socjalizmu.

Łączenie kształcenia ogólnego, politécnicznego i zawodowego stawia szkołę średnią bezpośrednio wobec zadania przysposobienia zawodowego młodzieży. W konsekwencji tego powstaje przed szkołą średnią problem zróżnicowania treści nauczania. Programowe zróżnicowanie szkoły średniej ogólnokształcącej wynika z przesłanek natury społecznej i psychologicznej, mających swoje źródło w strukturze szkoły podstawowej. Ta bowiem powinna dawać wychowankom pewną preorientację zawodową, pewne ogólne przygotowanie do życia i dalszego samokształcenia w ciągu pracy zawodowej lub przygotowanie do dalszej nauki w szkole średniej.

Nauczanie politécniczne w szkole podstawowej może częściowo zapobiec trudnościom wynikającym z niedostatecznej jeszcze u młodzieży rozwiniętych procesów myślenia. Niemniej jednak wydaje się, że z względów społecznych pożądane, ze względów zaś psychologicznych uzasadnione różnicowanie treści nauczania w ostatnich latach szkoły podstawowej, aby umożliwić młodzieży wybór kierunku czy typu zróżnicowanej szkoły średniej ogólnokształcącej.

Szkoła podstawowa powinna więc dawać młodzieży pewną preorientację zawodową. Dopuszczenie przedmiotów fakultatywnych w przedłużonej szkole podstawowej będzie sprzyjać nauczaniu zróżnicowanemu w szkole średniej. Sprawa ta stoi w ścisłym związku z rozwojem różnic indywidualnych w zakresie uzdolnień i zainteresowań. Jak pokazują wyniki badań psychologicznych, zainteresowania młodzieży szkoły podstawowej na przestrzeni klas V—VII są w masie swojej niespójne i niespójnie wyrażone. Toteż nabór kandydatów do zróżnicowanej szkoły średniej nie może się odbywać wyłącznie na podstawie zainteresowań młodzieży. Główną podstawą kompletowania zróżnicowanej szkoły średniej powinny być potrzeby społeczne i uzdolnienia młodzieży.

Zgodnie więc z potrzebami społecznymi oraz uzdolnieniami i zainteresowaniami młodzieży, zarysowują się u nas możliwości powstania dwóch typów szkoły średniej ogólnokształcącej: matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego. Za-

gadnienie zróżnicowania naszej szkoły średniej w zaznaczonych kierunkach nauczania nie da się prawidłowo rozwiązać, jeśli będziemy je rozpatrywać w oderwaniu od zarysowanego rozwoju szkoły w kierunku łączenia nauki szkolnej z pracą produkcyjną. Dopiero na podstawie wiązania kształcenia ogólnego, politécnicznego i zawodowego można będzie rozwiązać pomyślnie problem zróżnicowania programowego szkoły średniej ogólnokształcącej z zachowaniem jej jednolitości. Ważną pomoc w rozwiązaniu tego zadania mogą dać doświadczenia radzieckie, prowadzone już trzeci rok w dziedzinie nauczania zróżnicowanego w szkole średniej.

### II.

Postawione w zadaniach szkoły ZSRR przysposobienie zawodowe młodzieży postuluje zróżnicowanie nauczania z punktu widzenia kierunków przygotowania do zawodu. Zróżnicowanie kształcenia zawodowego pociąga za sobą również zróżnicowanie kształcenia ogólnego i politécnicznego, ponieważ wszystkie te trzy rodzaje kształcenia są organicznie ze sobą powiązane. Pedagogia radziecka podkreśla zasadę jednolitego kształcenia ogólnokształcącej. Cele i zadania są jedne dla wszystkich szkół ogólnokształcących. Szkoła średnia jest jedną dla wszystkich uczniów i zapewnia jeden zakres wiadomości ogólnych i politécnicznych do pracy zawodowej lub dalszego kształcenia się po jej ukończeniu. Jednakże ta jednolitość szkoły nie oznacza pełnej jednolitości jej form organizacyjnych, treści i metod nauczania.

Oto w Związku Radzieckim obserwujemy istotne różnice pomiędzy szkołami miejskimi i wiejskimi, prowadzącymi naukę produkcyjną, chociaż minimum kształcenia jest w nich jedno i to samo. Różnice wynikają przede wszystkim ze zróżnicowania pracy produkcyjnej w mieście i na wsi. Tak samo składowe elementy kształcenia ogólnego i politécnicznego są różne. Na przykład kształcenie przyrodnicze w szkole wiejskiej jest szersze niż w szkole miejskiej, praca bowiem w rolnictwie ma odmienny, swoisty wpływ na kształtowanie podstawowych pojęć i systemu wiedzy zarówno z zakresu biologii, fizyki, chemii, jak i z zakresu przedmiotów humanistycznych.

Potrzeby życia społecznego wymagają, aby wszystkie przedmioty nauczania w szkole ogólnokształcącej służyły celom przysposobienia zawodowego. Z tego względu powinno nastąpić zróżnicowanie szkoły średniej co do treści nauczania. Przedmioty związane z przysposobieniem produkcyjnym, jak matematyczno-przyrodnicze, nadają się do tego celu w większym stopniu niż przedmioty humanistyczne. Toteż zróżnicowanie treści przedmiotów matematyczno-przyrodniczych będzie daleko większe niż humanistycznych. Podkreśla się, że nie powinno być ono zbyt drobiazgowo. Zróżnicowanie dokonywane jest pod kątem widzenia przedmiotów mających przewodnie znaczenie w odpowiednich dziedzinach produkcji. Na przykład dobra znajomość fizyki jest szczególnie konieczna w dziedzinie przemysłu metalowo-obrabiarkowego lub energetyki, znajomość biologii — w rolnictwie itp.

W świetle dotychczasowych eksperymentów w systemie nauczania zróżnicowanego zarysowały się cztery określone kierunki: fizyczno-techniczny, przysposobiaczy do pracy w przemyśle metalowo-obrabiarkowym; chemiczno-techniczny, przygotowujący do pracy w przemyśle chemicznym; przyrodniczo-agromonomiczny, dający przygotowanie do pracy w rolnictwie, w kołchozach i sowchozach; humanistyczny, przysposobiaczy do pracy w instytucjach kulturalno-oświatowych.

W systemie nauczania zróżnicowanego nie chodzi wyłącznie o zabezpieczenie przygotowania do dalszych studiów na wyższej uczelni, lecz przede wszystkim o podniesienie poziomu nauczania pracy produkcyjnej. Niewątpliwie powstają w związku z tym lepsze warunki podniesienia poziomu kształcenia ogólnego, zwłaszcza w odpowiednich do każdego kierunku przedmiotach „przewodnych”, „profilujących”.

Organizowanie różnych kierunków nauczania zróżnicowanego zależy zarówno od potrzeb ogólnospołecznych i warunków środowiska szkoły, jak też od zainteresowań i uzdolnień młodzieży.

Jak wiadomo, eksperyment „50 szkół” w Związku Radzieckim wykazał, że szkoły ogólnokształcące mogą dawać nie tylko wykształcenie ogólne i politécniczne, ale również przysposobienie do pracy zawodowej w odpowiednich dziedzinach gospodarki i kultury. Na tej podstawie ułożone zostały nowe plany i programy nauczania dla szkół ogólnokształcących. Jedyną jednak nie zakończony jest na skrytykowanie podstaw kształcenia ogólnego, politécnicznego i zawodowego.

Na ogólnorosyjskiej konferencji kierowników katedr pedagogiki i psychologii uniwersytetów i instytutów pedagogicznych z udziałem pracowników APN RSFSR, przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, nauczycieli i dyrektorów szkół, minister I. Kairov wyzwał do podjęcia szerokiej badań dla ustalenia związku pomiędzy kształceniem ogólnym, politécnicznym i zawodowym oraz ich wpływu na rozwój dziecka. W jednym z ostatnich numerów miesięcznika „Sowietskaja Pedagogika” członek Akademii Nauk Pedagogicznych, Mielnikow, podsumowując pierwsze doświadczenia, wywołane z nauczania zróżnicowanego w szkole średniej, zastanawia się nad zagadnieniem, jak zbudować taką szkołę lub system szkół, aby nauka produkcyjna i kształcenie ogólnokształcące i politécniczne odpowiadało zainteresowaniom i uzdolnieniom uczniów.

Szkoła radziecka nie pierwszy raz wysuwała ideę nauczania zróżnicowanego. Już w pierwszych latach zwycięskiej rewolucji socjalistycznej idea polifurkacji szkoły średniej wyrażała się w różnych kierunkach zawodowych, wprowadzonych w szkołach ogólnokształcących dla zapożyczenia zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników w określonych dziedzinach gospodarki narodowej. Ze względu jednak na słabą bazę materiałno-techniczną dla nauki produkcyjnej i zbyt krótki okres kształcenia średniego, takie uwikłanie młodzieży w różnorodną pracę produkcyjną doprowadziło w rzeczywistości do obniżenia poziomu kształcenia średniego, do rzemieślniczego wyuczania zawodu.

Polifurkacja szkoły radzieckiej przebiegała aż do 1934 roku nieludną drogą rozdzielania kształcenia ogólnego i politécnicznego; znalazła ona swe odbicie w organizacji siedmiolatek fabrycznych i szkół młodzieży chińskiej, które jednak odpowiednio do potrzeb gospodarki i narodowej na ówczesnym etapie rozwoju przyczyniły się do przygotowania wykwalifikowanych kadr robotniczych dla przemysłu i rolnictwa. W 1934 roku ustalone zostały ogólne dla całego Związku Radzieckiego typy szkół, które przetrwały do naszych czasów, dopóki ich nie zaczęła przekształcać reforma szkolna 1958 roku. Istniejąca bez mała ćwierć wieku je-

...Bezpowrotnie minęły te czasy, kiedy państwa imperialistyczne handlowały Polską, jak kupiec towarami na międzynarodowym targowisku. Na straży nienaruszalności granic naszego kraju stoi nie tylko naród polski, lecz także wszystkie państwa Układu Warszawskiego.

Dla Polski podstawowym miernikiem oceny polityki innych państw jest ich stosunek do polskich granic i niemieckiego rewizjonizmu...

...W stosunku do narodu niemieckiego nie żyjemy wrogiemu zamiarom. Zasada zbiorowej odpowiedzialności jest nam z gruntu obca...

...Wyrzuciliśmy przekonanie, że nadejdzie czas, kiedy naród polski będzie żył w zgodzie i przyjaźni z całym narodem niemieckim, tak jak obecnie żyjemy w zgodzie i w przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną — wolną od szowinizmu i militarizmu, nie wysuwając żadnych roszczeń terytorialnych wobec swych sąsiadów.

(Z odpowiedzi tow. Władysława Gomułki premierowi brytyjskiemu Macmillanowi na XV Sesji Zgrom. Ogólnego NZ).

## 7. X. 1949 — 7. X. 1960



Z roku na rok zacieśniają się więzy przyjaźni Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, państwem — które uważa Odrę i Nysę za nienaruszalną granicę pokoju.

W jedenaście rocznic powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej naród polski życzy swoim zachodnim sąsiadom dalszych sukcesów w pracy na rzecz pokoju i socjalizmu.

Na zdjęciu: Premier J. Cyrankiewicz w Magdeburgu, gdzie bawił z wizytą w lipcu br. z okazji X rocznicy podpisania układu zgorzeleckiego.

LUCJAN SUTKOWSKI

## Powszechność nauczania sprawą pilną

ZAGADNIENIE powszechności nauczania w dalszym szkolnictwie podstawowym weszło jeszcze nie jest całkowicie rozwiązane. Dotychczasowe wysiłki władz szkolnych, aby pełna szkoła podstawowa była powszechna, nie dają należytych rezultatów. I tak w roku szk. 1959/60 w jednym tylko województwie szeszczyńskim nie spełniono obowiązku szkolnego 2 686 dzieci, co stanowiło 1,9% ogółu dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły podstawowej. W tej liczbie 1 798 (1,3 proc. ogółu) dzieci nie korzystało z nauki bez żadnej uzasadnionej przyczyny. Być może, że w innych województwach sytuacja jest lepsza, nie możemy się jednak tym po cieszać.

Jakie są przyczyny takiego stanu? Pisano o tym wiele. Badając problem wykonania obowiązku szkolnego na polecenie Komisji Oświaty PRN, stwierdziłem, że jedną z przyczyn jest niedbale prowadzona ewidencja dzieci w biurach meldunkowych. Zjawisko to jest, niestety, powszechne na Ziemiach Zachodnich, gdzie istnieje jeszcze ciągły ruch ludności, gdzie nie został zakończony proces osadnictwa, gdzie bardzo dużo PGR ciągle zmienia liczebność i zespół personalny swych członków. W związku z tym kierownicy szkół nie są w stanie powiedzieć, ile naprawdę dzieci z ich obwodów nie uczęszcza do szkół. Nie pomagają żadne reklamacje, prośby. Dane więc dotyczące liczby dzieci nie uczęszczających do szkół w wielu obwodach są tylko przybliżone.

Nie jest również należyte respektowanie dekretu o powszechności nauczania. Jego wykonanie przez administrację terenową miało różne koleje. Najpierw obowiązek ten ciążył na kierownikach szkół i kolegiach GRN, co nie dało dostatecznych wyników, bowiem zdarzało się, że nawet dzieci członków kolegium orzekającego rad narodowych nie uczęszczały do szkół i w tych przypadkach rygory prawne niewiele znaczyły. Obecnie obowiązek wykonania dekretu spo-

(Dokończenie na str. 3)

## Nie ma problemu granic Polski jest tylko problem pokoju

PROGRAM, który Władysław Gomułka w imieniu narodu polskiego przedstawił na XV Sesji ONZ, jest logiczną kontynuacją wszystkich dotychczasowych naszych propozycji, jest konsekwentnym rozwinięciem pokojowej polityki Polski, której oczywisty dowód stanowił przedstawiony już przez nas plan Rappackiego.

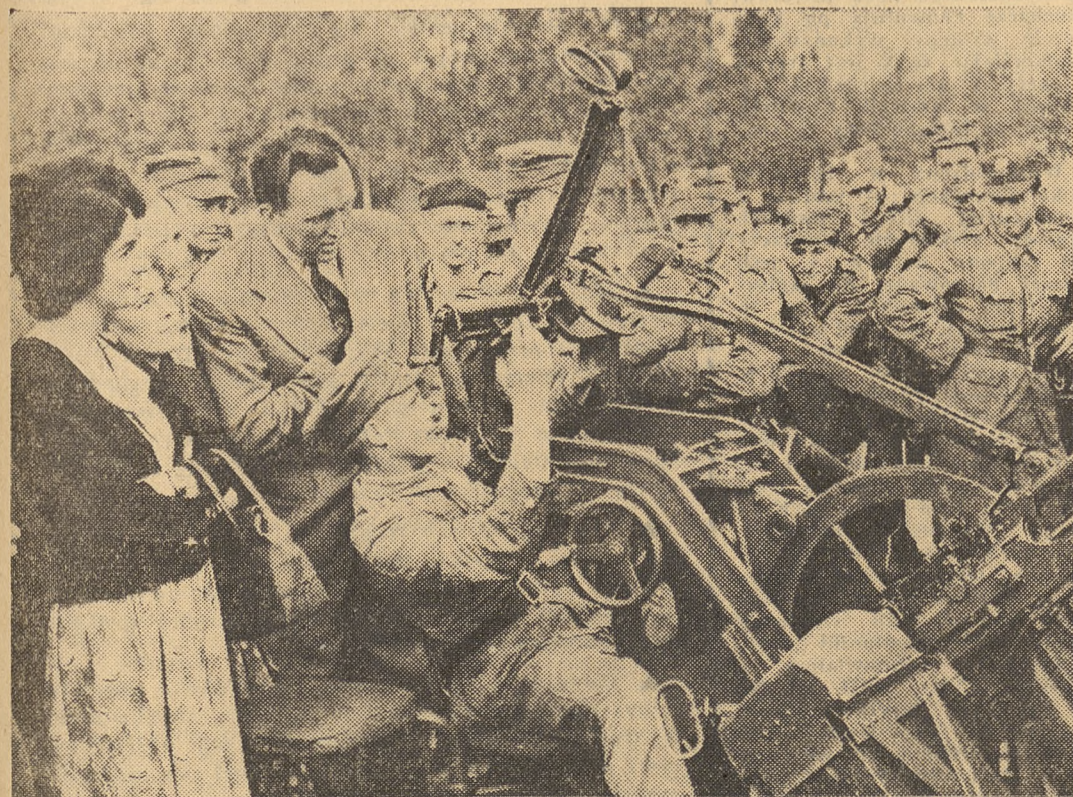
„Abym rozwiązać wielkie problemy, trzeba zacząć od spraw łatwiejszych i bardziej dojrzałych” — powiedział I sekretarz KC PZPR w swym przemówieniu. Niewątpliwie zagadnieniem najbardziej dojrzałym w chwili obecnej dojrzałym do rozwiązania, a zarazem zagadnieniem węższym dla problemów rozbrojenia jest kwestia Niemiec zachodnich, ich rewizjonistycznych wystąpienia w sprawie wciąż rosnącej siły Bundeswehry. Państwem zaś, które w pierwszym rzędzie ma prawo i obowiązek zwrócić uwagę na potencjalnie niebezpieczeństwo, jest Polska, kraj najbardziej poszkodowany w czasie ostatniej wojny, kraj, którego historia w dostatecznym miarze nauczyla, iż nie wolno lekceważyć militarystycznych tendencji Niemiec.

Stanowisko nasze spotkało się z pełnym zrozumieniem i aprobatą wszystkich narodów, dla których droga jest sprawa pokoju i bezpieczeństwa. Tym bardziej niezrozumiałym wydawało się wystąpienie w obronie militarystów niemieckich Macmillana, przedstawiciela narodu, który miał przecież sposobność poznać skutki garmańskiego militarysty.

Zarzut postawiony pod adresem Polski, że nie wykazuje ona ducha pojedynawości wobec NRF oraz że wryskawia groźbę tenden-

„Powinniśmy — powiedział I sekretarz — po pierwsze —

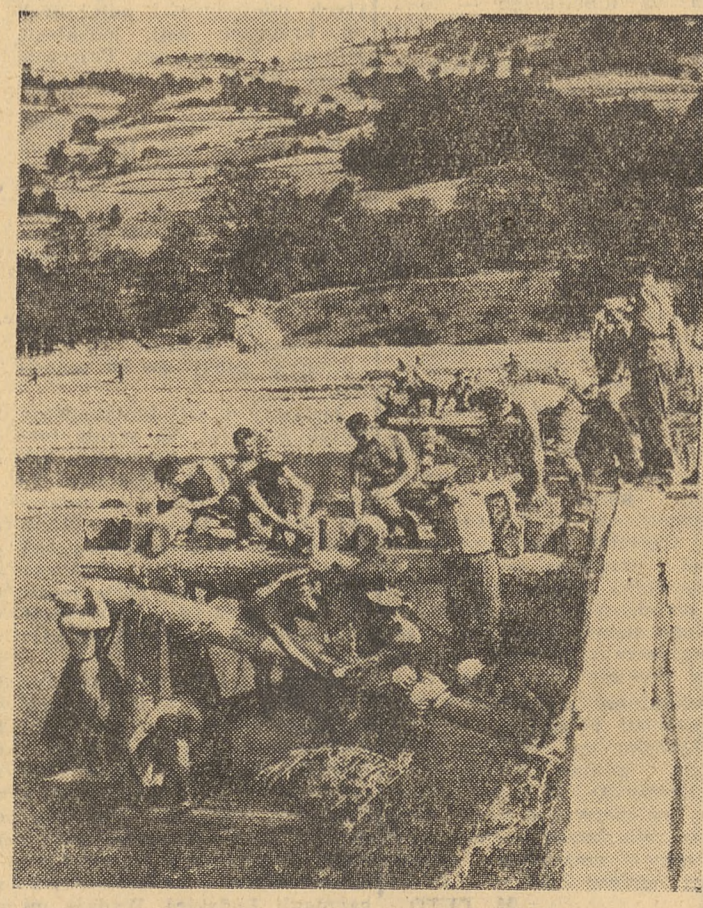
(Dokończenie na str. 4)



19 <sup>12</sup>/<sub>X</sub> 60

## Dzień Wojska Polskiego

Piękne karty ofiarość i mestwa zapisałi ostatnio saperzy i żołnierze KBW w walce z kleskami żywiołowymi — niesłabi pomoc powodziom, usuwali skutki huraganów, budowali mosty zniszczone przez wezbrane wody. Zyskali sobie — raz jeszcze — uznanie i wdzięczność społeczeństwa.



Wojsko jest wielką szkołą wychowania obywatelskiego. Wychowani w szacunku dla ludzi pracy, w poczuciu niezłomnej wiary z narodem, żołnierze serdecznie witają przedstawicieli społeczeństwa, z dumą demonstrują im swój sprzęt bojowy, opowiadają o trudnej lecz zaszczytnej żołnierskiej służbie. Muru koszar nie dzieli narodu i wojska.



# W przeddzień ważnych decyzji

(Głos w sprawie reformy oświaty)

**R**EFORMA systemu oświatowego w Polsce jest dziś chyba jedną z najważniejszych spraw wewnętrznych naszego kraju. Dyskusje, polemiki i spory na ten temat nie ograniczają się wyłącznie do środowisk nauczycielskich, przenoszą się na ośrodki, w których stojące całościowo pozostają szkolnictwa, szczególnie sprawoobrotowe, jak np. na posiedzeniu Prezydium CRZZ, Nauczycielskiej Organizacji Technicznej, Komitetu do Spraw Technicznych, które poświęcają tym zagadnieniom niezmiernie wiele uwagi. Jest to fakt, że w szeregach opinioznawców, gdzieś świadczą o tym, że waga problemu — którego znaczenia nie wolno nie doceniać — została właściwie zrozumiana przez czynniki reprezentujące centralne polskiego ruchu związkowego i polski świat techniczny. Oczywiście jest, że od tego, jaki będzie przyszły kształt oświaty, zależy nie tylko poziom naszej kultury, ale również nasz rozwój ekonomiczny i możliwości przyspieszenia zmian społeczno-politycznych związanych z budową socjalizmu w naszym kraju.

## PRZEDŁUŻENIE OBOWIĄZKU SZKOLNEGO CHYBA PRZESADZONE

**W**YDAJE się, że dziś nie ma już co do tego rozbieżności, czy należy utrzymać nadal — jako obowiązujący — siedmioletni okres kształcenia ogólnego, czy przedłużyć go. Zwolennicy utrzymania w Polsce 7-letniej szkoły podstawowej jako minimum powszechnego obowiązku wykształcenia — wy-

niezależnie od nazwy tylko — szkoły podstawowej) możliwe jest zorganizowanie prawidłowego kształcenia zawodowego w 2-letnich szkołach zasadniczych i 4-letnich technikum (a więc o rok krócej niż dziś), o tyle przy 8-letnim okresie kształcenia zawodowego wprost za niebezpieczne i nierealne.

Nie wolno przecież zapominać, że ewentualne przedłużenie szkoły podstawowej o 1 rok da tylko nieznaczne rozszerzenie zasobu wiadomości ogólnych w stosunku do stanu dzisiejszego i nie da żadnego — w prawdziwym tego słowa znaczeniu — przygotowania zawodowego. Jakżeż więc można postuluje skrócenie okresu nauki w szkole zawodowej, która tak niedawno została wreszcie o ten jeden rok przedłużona w wyniku zgodnego domagania się tegoż przez życie gospodarcze i świat pedagogiczny?

A tymczasem wymagania, jakie stawia i będzie stawiał absolutem szkół zawodowych życie gospodarcze — przede wszystkim unowocześniana i automatyzująca — produkcja — będą stale rosła. Skoro już dziś stało się całkowicie jasne, że nie ma żadnej możliwości dobrego przygotowania wykwalifikowanego robotnika w ciągu 2-letniego kształcenia zawodowego, czy technika w ciągu 4 lat (o wiele za mało praktyki zawodowej), to tym bardziej nie będzie to możliwe za 5 czy 10 lat, choćby nawet do kształcenia zawo-

bowo — w małym prawdopodobieństwie możliwości zabezpieczenia w ciągu szeregu lat tak pomniejszenia szkolnych, jak i tak znacznych ilości nowych uczniów. Natomiast możliwość realizacji już od r. szk. 1965/66 8-letniej powszechnej szkoły podstawowej jest — zdaniem jej zwolenników — całkowicie realna, tak ze względu na możliwości lokalowe, jak i kadrowe. Wzrost globalnej ilości godzin nauki, uzyskany dzięki przedłużeniu szkoły podstawowej o rok (+ 1000 godzin), wystarczy całkowicie do prawidłowego nasycenia programu nowymi treściami, niezbędnego w nowych warunkach rozszerzenia zakresu wiedzy w niektórych dziedzinach oraz skorygowania niewłaściwych proporcji istniejących w obecnym planie nauki (powodujących — między innymi — przedłużenia programu dzisiejszej 7-letniej).

## NIEBEZPIECZNE OSZCZĘDNOŚCI

**S**PÓR między zwolennikami 8-letniej i 9-letniej szkoły, opartej o tę powszechną, dłuższą szkołę podstawową, i ma pewien punkt, który wymaga — naszym zdaniem — bardzo uważnego i ostrożnego spojrzenia. Otóż i jedni, i drudzy spodziewają się, że przedłużenie szkoły podstawowej stworzone zostaną warunki do proporcjonalnego skrócenia nauki na stopniu średnim. O ile można zgodzić się z tym, że na podbudowie 9 klas politechnicznej — ale napraw-

## Eksperymenty • Eksperymenty

# Uczymy młodzież myśleć

**Z**ESPÓŁ fizyków z woj. olsztyńskiego, złożony z 12 nauczycieli szkół zaopiniowanych, przeprowadził w roku szk. 1959/60 ciekawą pracę eksperymetalną. Polegała ona na badaniu roli problemu w procesie nauczania fizyki. Za podstawę do eksperymentalnego nauczania obrano zakres materiału z działu: „O pracy, mocy i energii”, który jest realizowany w ciągu 10—15 godzin (zależnie od typu szkoły) w klasach pierwszych ZSZ i technikum.

Przy omawianiu uzyskanych wyników stwierdzono, że temat lekcji sformułowany w formie problemu zmusza uczniów do myślenia. Uczniowie dążąc do rozwiązania problemu samodzielnie, stawiają hipotezy, rozważają, rozstrzygają, wreszcie rozwiązują i otrzymane wyniki sprawdzają. Błędy popełnione przez jednego ucznia są dostrzegane przez innych i poprawiane. Uczniowie wdrażają się do dyskusji. Wszystko to sprzyja kształceniu samodzielności myślenia. Wiedza zdobyta w toku rozwiązywania problemów opiera się na fundamentach wiadomości, które uczniowie już posiadają, przykłady wysuwane przez uczniów są im dobrze znane z życia lub własnej praktyki nabytej w toku pracy produkcyjnej i tak rozwiązywanie problemu pozwala uczniom wiazać teorię z praktyką, a może być też bodźcem powstania szeregu twórczych pomysłów, co jest tak ważne w szkole zawodowej. Wreszcie samodzielne zdobywanie wiedzy pozwala uczniom zbierać i zapamiętać większą ilość faktów niż w czasie pracy metodami tradycyjnymi. Wadą pracy uczniów przez rozwiązywanie problemów jest, że pochłania to zbyt dużo czasu, zwłaszcza gdy młodzież nie jest jeszcze wdrążona do samodzielnej pracy.

Przeprowadzona praca kontrolna zwróciła też uwagę na problem uczniów słabych, na ich stosunkowo wielką ilość. Z charakterystyk napisanych przez nauczycieli eksperymentalnych wynika, że w ZSZ większa część uczniów bywa określana następująco: bardzo słaby, trudny, mierny, przeciętny, bardzo trudny, ciężki, niezdolny, leniwy, ma poważne zaległości, ma trudności w mówieniu i pisaniu itp. Tylko nieznaczna część uczniów ZSZ cieszy się dobrą opinią. Jak ci słabi uczniowie reagowali na problemowy sposób zdobywania wiedzy? Prace niektórych bardzo sł-

## Młodzież pomaga przy wykopkach

Wychowankowie Państwowego Zakładu Wychowawczego w Grudziądzu łącznie z personelem wychowawczym wykopalili też jesieni już 210 tys. kg ziemiaków i to w gospodarstwach, gdzie najbardziej odczuwa się brak rąk do pracy, przede wszystkim w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Jankowicach i Sornosiu. Wychowankowie samorzutnie powzięli uchwałę, aby pomóc PGR w tej trudnej pracy. Zarobione pieniądze przeznaczą na rozrywki kulturalne jak kino, teatr, opiekę siebie swoich pomieszczeń itd.

Młodzież zakładu pracowała kolejno klasami przez trzy dni. Warto podkreślić, że część z pracujących pieniędzy wychowawców przeznaczą na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. Pożyteczna praca i cenne zobowiązania młodzieży godne są naśladowania przez inne szkoły oraz zakłady pracy.

A. K. Grudziądz

## SKOŁA TYSIĄCLECIA IM. HUBALCZYKÓW

„We Wsi Ruskiej Bród na Kiełczyńcu” w dniu 18 września br. została oddana do użytku Szkoła Tysiąclecia im. Hubalczyków — żołnierzy samodzielnego oddziału Wojska Polskiego, który tutaj ukrywał się i walczył w 1940 r. Fundatorem szkoły jest stowarzyszenie PAX, które zebrało na ten cel ponad 1 mln zł wśród swych członków, pracowników przedsiębiorstw CPH „INCO” i „Veritas” oraz czytelników i sympatyków.

GABRIELA JOCZ Kętrzyn Józef Szykalski Kraków

# Powszechność nauczania sprawą pilną

(Dokończenie ze str. 1)

nie niewątpliwie do osłabienia frekwencji. W niektórych okolicach (lasy, gospodarstwa rolne) istnieje dla dzieci możliwość regularnie uczęszczających do szkoły. W Szkole Podstawowej w Wsi T. powiatu myśliborskiego, nauczyciele chcieli podnieść poziom nauki, stawiali właściwe wymagania. Było z tego powodu trochę ocen niedostatecznych. Niezadowoleni rodzice zażądali od prezydium GRN, żeby powołała komisję do zbadania, czy oceny wystawione przez nauczycieli tej szkoły były słuszne. W innej szkole miejscowości tegoż powiatu było dwóch nauczycieli: jeden wykwalifikowany wymagał wiele, drugi niewykwalifikowany pobłażał uczniom, stawał tylko oceny bardzo dobre i dobre. Rodzice zaprotowali stanowczo, gdy inspektor oświaty chciał zwolnić nauczyciela niewykwalifikowanego, który — nawiasem mówiąc — nie uzupełnił swego wykształcenia. Prośli zaś o przeniesienie tego pierwszego, bo „za dużo wymagał od dzieci”, i stawał zle oceny. Oto wypadki, które można by mnożyć, wykazać świadczące o kompletnej nieświadomości rodziców w odniesieniu do roli i zadań szkoły.

**N**IENALEŻYTA jest także troska o frekwencję uczniów ze strony nauczycieli i wychowawców klas. W państwie, gdzie oświata jest podstawowym prawem obywatela, uczeń, który opuścił 2 dni nauki, nie powinien mieć prawa wstępu do szkoły inaczej jak w towarzystwie rodziców. U nas w wielu wypadkach, nauczyciel czy wychowawca nie interesuje się przeciągającą się nieobecnością ucznia. Brak należytej analizy frekwencji uczniów, nieraz brak nawet zestawień frekwencji w dziennikach lekcyjnych. Ba, zdarzają się wypadki, że w ogóle dzienniki lekcyjne nie był prowadzony. W czasie obecnych wakacji komisja oświaty na naszym terenie odnalazła w pewnej szkole podaż przeprowadzonych remontów zeszytu do prac klasowych z języka polskiego. Było w nich napisane jedno wypracowanie w ciągu roku, gdzieś w 1 o okresie, które zresztą nie zostało sprawdzono przez nauczyciela do końca roku szkolnego. Wypadek ten wprawdzie nie wiąże się z zagadnieniem powszechności nauczania, lecz świadczy o dyscyplinie pracy w niektórych naszych, całe szczęście, nielicznych szkołach.

W większości naszych szkół podstawowych panuje nieopóźnieni werbalizm utrudniający dzieciom opowiadanie materiału programowego. Sypia się oceny niedostateczne, uczniowie zniechęcają się do szkoły. Nie za też należy się, korzystając z zainteresowania rodziców procesie nauczania, na skutek czego szukają one zaspokojenia ich gdzie indziej. O wadliwych i dotychczasowych, w roku szkolnym 1958/59 w szkołach podstawowych pozostało na drugi rok 14,2 proc. uczniów.

**B**RAK należytej pomocy materialnej dzieciom biednym i pomocy w nauce dzieciom zaniedbanym, opóźnionym w rozwoju przyczynia



Z inicjatywy ogniska nr 1 w Naleczowie — biorącego udział w konkursie „Nasze ognisko dobrze pracuje” — powstało przy tamtejszym Liceum Kolo Przyjaźni Polsko-Koreańskiej. Do Kola należy młodzież szkolna i uczący nauczyciele. Pierwszym krokiem w nawiązaniu kontaktów z daleką Koreą — była wizyta attaché Ambasady Koreańskiej, który zaproszony został na uroczystość uroczystością stowarzyszenia harcerskim przy Liceum.

**L**EŻY przede mną Okólnik Ministra Oświaty nr GM1-2807/60 w sprawie oszczędzania podręczników szkolnych. Okólnik ten podpisany 15 września dotrze do szkół zapewne jednocześnie z moim artykułem. Minister oświaty zaleca w nim rozpoczęcie wielkiej akcji oszczędzania podręczników szkolnych i oczekuje, że w wyniku wielkiej pracy wychowawczej na tym odcinku na koniec roku szkolnego 1960/61 około 75% podręczników będących obecnie w użyciu młodzieży zostanie oszczędzonych i odpłatnie przekazanych następnym rocznikom młodzieży. Wyjątek stanowią egzemplarze, które będą mogły zatrzymać nauczyciele jako niezbędne do przygotowania się do egzaminów na wyższe uczelnie lub jako zaczątek fachowych bibliotek prywatnych (maturzystów szkół zawodowych).

Przytaczam to zastrzeżenie okólnika, aby podkreślić, że ukladający go nie potraktowali zarządzenia mechanicznie, że zastanawiali się nad różnymi implikacjami nowego sposobu dystrybucji podręczników. I to bardzo dobrze, bowiem wszelka mechaniczność (a obecnie następcza wiele pokus do mechanicznego posunięcia) byłaby w tym wypadku szkodliwa. Można przypuszczać, że praktyka tego roku oszczędzania podręczników wskaże jeszcze szereg innych niezbędnych klauzul i poprawek (np. sprawę oszczędzania Elementarza Palskiego (?), które uwzględnił się przy zarządzeniu na rok następny, ale sam kierunek i tendencja okólnika jest słuszna: trzeba oszczędzać podręczniki i trzeba zlikwidować stan rzeczy, przy którym co roku ponad 27 milionów egzemplarzy podręczników (co równa się około 9 tysiącom ton papieru, co równa się setkom hektarów lasu) szło do kosza albo do zbiornic makulatury.

Jeśli więc ktoś zapyta: Czy trzeba oszczędzać podręczniki? można odpowiedzieć tylko jedno: Oczywiście, trzeba! I to zarówno z punktu widzenia pedagogicznego, jak i z punktu widzenia ekonomicznego. Mam jednak wrażenie, że to jak oszczędzać, aby uzyskać w rezultacie największe efekty ekonomiczne i pedagogiczne, nie jest jeszcze w świetle pedagogicznego okólnika jasne, i dlatego ośmielam się przedłożyć pod rozważenie czytelników własną propozycję. Tegoroczna „akcja” oszczędzania podręczników jest tylko zapoczątkowaniem nowego „systemu” wydawania i dystrybucji podręczników, który wejdzie w życie od roku szkolnego 1961/62. Zycząc więc tegorocznej akcji, że spotkają się ona ze wszechstronnym poparciem nauczycieli i rodziców, chcę mówić raczej o przyszłym „systemie”, gdyż ten, jako trwały i obliczony na okres całego planu 5-letniego, wymaga większej troski i głębszego przemyślenia.

Istota nowego systemu polegać ma na tym, że podręcznik szkolny zniknie z półki księgarskich i będzie dostarczany centralnie do szkoły, niejako w depozyt, z którego uczeń otrzyma książkę na roczne użytkowanie, po czym niezniszczona i zdana do użytku ma zwrócić szkole (odpłatnie) dla swego kolegi z młodzieży klasy. Zwyty książki ma trwać nie rok, jak dotąd, lecz trzy lata, i co roku szkoły otrzymają za ledwie 15% nowych podręczników obliczonych na uzupełnienie nieuniknionego „roz-

## MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

# Nie „czy” lecz „jak” oszczędzać

kurzu” (książki zgubione, zniszczone, zalane atramentem itp.). Tak więc tylko raz na trzy lata (po raz pierwszy w roku 1961/62) szkoły będą otrzymywać pełny asortyment nowo wydanych podręczników, po czym książki te mają przebywać trzyletnią „rotacją” w ramach oszczędzania i odpłatnej odprzedaży używanego podręcznika. W myśl (na razie teoretycznych) założeń, PZWS wydadzą w ciągu trzech lat rotacji podręcznika tylko 130% globalnej liczby podręczników, zamiast 300%, jakie musiałby wydać, gdyby co roku rzucano na rynek, jak dotąd, 100% nowych podręczników. Czy jest to duża oszczędność? Ogromna (choć mniejsza niż spodziewają się ekonomści). Czy można mieć co przeciw samej zasadzie? Nie. Zasada jest słuszna i tendencja jest słuszna. Pod warunkiem, że zostanie wybrany taki sposób realizacji, iż uniknie się najgorszych i najbardziej szkodliwych ujemnych skutków. Czyli w zasadzie chodzi o to, aby te począzynia odbywały się przy uwzględnieniu prymatu celów i założeń pedagogicznych nad ekonomicznymi, których przez to nie zamierzam pomniejszyć, lecz jedynie sprowadzić do właściwej rangi i roli.

## NIEBEZPIECZSTWA, KOTRYCH NALEŻY UNIKAĆ

Pierwsze niebezpieczeństwo jest natury propagandowo-politycznej. Jeśli cały system nowej dystrybucji podręcznika nie zostanie do końca przemyślany i organizacyjnie zabezpieczony, wtedy za rok może wybuchnąć prawdziwa burza w społeczeństwie, które nieprzygotowane do nowego systemu, odczuje nowy „system dystrybucji” jako ograniczenie swobody i pogorszenie warunków nauki swoich dzieci. Już słyszę, jak na zebraniach rodzicielskich nauczyciele będą bombardowani pytaniami: Dlaczego nie wolno mi kupić podręcznika indywidualnie? Jakim prawem książkę, którą kupuję za pieniądze własne, ma nie stanowić własności mego dziecka, z którą robi co chce, lecz którą musi, nie wiadomo dlaczego, oddać szkole?

Można powiedzieć na to, że pytania takie świadczą o braku o społecznej postawie rodziców, ale trudno im będzie odmówić logiczności i racji, a nawet zgodności z Konstytucją, która poręcza obywatelowi prawo swobodnego dysponowania własnością osobistą. Czy można unikać tych niebezpiecznych sytuacji i zenujących pytań? Można. Pod warunkiem, że pojździe się konsekwentnie do końca i książkę, którą rodzice i uczniowie mają traktować jak dobro społeczne, uczyni się rzeczywiście własnością społeczną. To znaczy, że podręczniki nie będą przez

konieczności drukowania „na lew, na szyć” dodatkowych nakładów podręczników, prawdopodobnie na importowanym papierze, skoro sprzedamy za granicę papier uprzednio zaoszczędzony. Jest bowiem oczywiste, że nikt: ani władze finansowe, ani oświatowe, ani polityczne nie ścierpią sytuacji, w jakiej szkoły nasze okazały się pewnego dnia ogołocone z podręczników, które przy wszystkich staraniach i zabiegach uczniów i nauczycieli zamienią się w proszek lub rozleciały się na części składowe.

## I SZKODY, KOTRYCH UNIKAĆ SIĘ NIE DA

Wszystko, co napisałem dotąd, dotyczyło ekonomicznego aspektu sprawy zmiany systemu dystrybucji podręczników szkolnych. Jest jednak jeszcze aspekt pedagogiczny, nie wolno go przemilczeć, choć tutaj jestem dość bezradny. Nowy „system dystrybucji” podręcznika zakłada stabilizację istniejących podręczników na okres trzech lat, to znaczy, że w tym czasie żadne nowe, lepsze lub poprawione podręczniki wydawane nie będą. Jeśli dotyczy to podręczników dobrych, nie ma biedy, gorzej, że równie stabilizowane zostaną podręczniki słabe i marne, których nam nie brak. Prawdę mówiąc, nie ma na to rady, skoro oszczędność papieru została uznana za sprawę gardziową ważną i skoro nie dyskutujemy nad tym, czy wprowadzać nowy system, tylko jak go wprowadzić. Stabilizacja starych podręczników jest może nieco mniej szkodliwa na skutek przełożenia reformy ustroju szkolnego na przyszły plan 5-letni, jednak trzeba wiedzieć i te prawdy, że również zapoczątkowana w tym roku przez Ministerstwo Oświaty reforma treści nauczania napotka w tej stabilizacji podręczników poważną przeszkodę. Nauczyciel zaś nie może przed rokiem 1965 oczekiwać pomocy w swych działaniach mających wiazać szkołę z życiem i produkcją — pomocy w postaci nowych podręczników. Stawia to bardzo trudne zadanie przed wiankami oświatowymi, przemysłowymi, które mogłyby pomóc nauczycielowi przy wprowadzaniu nowych treści wychowania i nauczania, bez dania mu nowych podręczników szkolnych. Z góry można przewidywać, że wszystkie te sposoby będą obciążone wadami wszelkiej półśrodkowości, ale jeśli ma się naprawdę coś w tej dziedzinie w nowym okresie robić, trzeba sięgnąć i po półśrodk.

No i chyba rzecz najważniejsza: musimy mieć pewność, że trzyletni okres rotacji starych podręczników zostanie przez PZWS wykorzystany na wyjątkową pracę nad przygotowaniem zupełnie nowych podręczników, które uwzględniałyby zmienione cele i zadania szkoły polskiej oraz antycypowały reformy ustroju szkolnego. Tylko w tym wypadku trzyletnie zamrożenie obecnych, niestety, nie zawsze najlepszych podręczników, może przynajmniej za kilka lat dać pozytywne pedagogiczne rezultaty i postawić „podręcznikarstwo” polskie na wyższym niż obecnie poziomie. Powiedzy prawdę, że również tylko taka perspektywa może nas łatwiej skłonić do uznania konieczności ekonomicznych i do szukania dróg, na których cała ta impreza powinna dać maksymalne korzyści wychowawcze i możliwe minimalne szkody w pracy nauczycieli i uczniów.

Można powiedzieć na to, że pytania takie świadczą o braku o społecznej postawie rodziców, ale trudno im będzie odmówić logiczności i racji, a nawet zgodności z Konstytucją, która poręcza obywatelowi prawo swobodnego dysponowania własnością osobistą. Czy można unikać tych niebezpiecznych sytuacji i zenujących pytań? Można. Pod warunkiem, że pojździe się konsekwentnie do końca i książkę, którą rodzice i uczniowie mają traktować jak dobro społeczne, uczyni się rzeczywiście własnością społeczną. To znaczy, że podręczniki nie będą przez

# Pierwsza w powiecie sieradzkim Szkoła Tysiąclecia

Stare, bo ponad 700 lat liczące miasteczko Warta (pow. Sieradz), przeżyło w niedzielę 18 września br. nadzwyczaj uroczyste chwile. W dniu tym dokonano wmurowania aktu erekcyjnego pod pierwszą w pow. sieradzkim szkole-pomnik Tysiąclecia. Szkoła nosić będzie imię słynnego lotnika polskiego sprzed II wojny światowej ppłk. Stanisława Skarżyńskiego, który tu się właśnie urodził i wychowywał.

Na uroczystość przybyli tłumnie mieszkańcy Warty i okolicznych wsi, delegacja zakładów pracy i goście z Kalisza, Turka, Pabianic i Sieradza. Obszerny plac, na którym wznoszą się już mury przyszłej szkoły i Liceum Ogólnokształcącego, wypełniony był po brzegi. Po przemówieniach przew. Prezydium MRN — W. Tylińskiego, przew. PRN — Jerzego Jankowskiego i sekretarza generalnego Ministerstwa Oświaty, Wojciecha Pokory, sekretarza KW PZPR, tow. Wacław Fikakiewicz, dokonano wmurowania aktu erekcyjnego.

Kubatura obiektu szkolnego wyniesie około 16 tysięcy m<sup>3</sup>.



Przedstawiciel WP wpisuje się do księgi pamiątkowej.

a koszty budowy pochłonią około 10 mln złotych. Liceum Ogólnokształcące, które znajdzie w nim pomieszczenia, będzie trzecią szkołą tego typu w powiecie sieradzkim po Sieradzu i Zloczowie.



Na placu nowobudującej się szkoły-pomnika Tysiąclecia tm. kpt. Skarżyńskiego zebrało się kilka tysięcy mieszkańców Warty i okolic. Foto: Fr. Jagielski

# Ofensywa na froncie dokształcania pracujących

**S**PRAWA rozwoju oświaty kierowniczej nabiera wciąż wagi w ogólnym systemie społecznego wychowania i oświaty, budząc zainteresowanie polityków i działaczy społecznych, pracowników naukowych, nauczycieli i oświatowców. Znajduje to m. in. wyraz w publiczności publikacji książkowych, jak również w konkretnych poczynaniach organizacyjnych.

W aktualnej polityce oświatowej przedmiotem szczególnej wagi czynników państwowych i społecznych jest sprawa dokształcania pracujących w zakresie pełnej szkoły podstawowej. Jest to bowiem dzisiaj najdotkliwszy problem z dziedzin oświaty dorosłych. W 1959 roku na 6 277 tys. pracowników fizycznych i umysłowych zatrudnionych w gospodarce gospodarczej 1 822 tys. pracowników, czyli równo 30% nie posiadało wykształcenia podstawowego. Z tej liczby 938 tys. stanowili pracownicy w wieku poniżej 36 lat, a wśród nich 18 lat, 243 tys. w wieku 18—24, 667 tys. w wieku 25—35 lat. Istotnie liczbą osób bez wykształcenia podstawowego była wówczas o wiele większa, jeżeli uwzględnić wsi. W latach poprzednich niepokojący był fakt, że co roku ponad 100 tys. młodzieży w wieku poniżej 17 lat opuszczało szkoły podstawowe nie ukończywszy 7 klas, co jeszcze bardziej powiększało liczbę obywateli bez wykształcenia podstawowego i piętrzyło niepotrzebne zadania przed placówkami oświaty dorosłych.

Nie trzeba wykazywać, jak ujemne skutki dla naszej gospodarki powodował brak elementarnego wykształcenia u tak pokątnej liczby obywateli. Nie trzeba też na szczęście już dzisiaj uzasadniać potrzeby jak najszybszego rozwiązania problemu upowszechniania oświaty wśród wszystkich pracujących i znaczenia tej sprawy dla pełnego zwycięstwa budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Realizując hasło Partii „Polska krajem ludzi kształcących się” zapoczątkowano w roku 1959 zakrojona na szeroką skalę ofensywa oświatowa, której celem jest objęcie w obecnej pięcioletce dokształcaniem w szkole podstawowej miliona osób. Centralna Rada Związków Zawodowych wspólnie z Ministerstwem Oświaty, resortami gospodarczymi i organizacjami społecznymi opracowała w tej sprawie szczegółowy 5-letni plan działania. Analogicznie szczegółowe plany dokształcania pracujących sporządziły resorty gospodarcze i administracja szkolna oraz zakłady pracy i instytucje.

Powodzenie planu zależy zarówno od warunków społeczno-ekonomicznych, jak i od wewnętrznej struktury samej szkoły. Dlatego prace nad skutecznym rozwianiem dokształcania pracujących zostały

podjęte równocześnie w dwóch kierunkach: 1) stworzenia odpowiedniej atmosfery społecznej i 2) ulepszenia struktury samej szkoły.

Związki zawodowe i organizacje społeczne rozwijają wśród pracowników administracji gospodarczej i załóg szerokoakcyjne propagandowe. Uruchomiono przy tym system bodźców takich jak np. podniesienie społecznego znaczenia wykształcenia i dyskwalifikacja nieuctwa, nawet niekiedy nacisk administracyjny dyrekcji zakładów pracy w stosunku do pracowników usiłujących uchylić się od tego społecznego obowiązku. Stopniowo kształtuje się w zakładach pracy atmosfera rzeczowicie sprzyjająca realizacji tej idei. Coraz mniej słyszy się o wypadkach szikanowania uczących przez administrację i także współwzrosty pracy, natomiast mnożą się wypadki zachęcania ludzi do nauki i tworzenia im odpowiednich warunków uczenia się, czego przykładem może być rosnąca sieć szkół przyzakładowych tworzonych z inicjatywą samych zakładów — dyrekcji, komitetów partyjnych i rad zakładowych. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej nabiera w rzeczywistości społecznej wagi, jest cenione. Zdarzają się nawet próby zdobywania go przez niektóre „przedsiębiorcze” jednostki drogą zwykłego przekupstwa, z czym władze szkolne i czynniki społeczne prowadzą energiczną walkę.

Rezultaty wspólnych wysiłków państwa i społeczeństwa są już widoczne. W roku szkolnym 1959-60 liczbą uczniów kursów ogólnokształcących oraz szkół podstawowych dla dorosłych wzrosła o ponad 20 tys. w porównaniu z rokiem poprzednim, tj. osiągnęła około 130 tys. Równocześnie w roku minionym liczbą młodzieży w wieku 16 lat opuszczająca szkołę podstawową bez ukończonej VII klasy zmalała ze 100 tys. do 70 tys. Te liczby są jeszcze skromne, nie mniej zapowiadają zmianę na lepsze. Na rok 1961 Ministerstwo Oświaty i CRZZ przewidują objęcie kształceniem w szkołach i na kursach podstawowych dla dorosłych 300 tys. osób. Ta liczba świadczy już będzie istotnie o dokonaniu przełomu. Trzeba jednak włożyć jeszcze wiele ceł, aby przełom tego rodzaju dokonać. Np. wiele zakładów pracy ogranicza dotychczas swój wysiłek tylko do sporządzenia wykazów pracowników, którzy powinni zostać skierowani do szkoły, nie troszcząc się o wszechstronne i skuteczne wykonanie zarządzeń i przepisów obowiązujących w tej dziedzinie. Toteż kierownicy i nauczyciele służnie postulują powołanie w powiatowych komisjach kontrolnych, składających się z przedstawicieli komitetów partyjnych, związków zawodowych i inspektoratów oświaty dla zabezpieczenia pełnej realizacji planów dokształcania łącznie z kontrolowaniem frekwencji w szkole.

W bieżącym roku szkolnym Ministerstwo Oświaty wprowadzi

# „Ruch Literacki”

**U**każął się oczekiwany od dawna pierwszy numer „Ruchu Literackiego”. Pismo pragnie nawiązać do tradycji swego imiennika z okresu międzywojennego, uzupełniając je nowymi treściami, jakie płyną z przemian w naszym życiu społecznym i naukowym. W redagowaniu czasopisma biorą udział znani krytycy i historycy literatury ze Stanisławem Pigoniem na czele.

„Czasopismo — głosi odezwa redakcji — związane z dawnymi współpracownikami, m. in. także z redaktorem Piotrem Grzegorzewskim, pragnie utrzymać żywy kontakt ze wszystkimi polonistami pracującymi w szkołach, wyższych uczelniach i instytucjach wydawniczych, z literatami i pisarzami, wreszcie z szerokimi kołami miłośników literatury. W tej pracy nowo-wychowawczą szkołą dla dorosłych jest przygotowanie absolwentów do dalszego ciągłego i czynnego udziału w programach kulturalno-oświatowych. O tym trzeba myśleć poważnie już teraz, kiedy tyle wysiłku materialnego i organizacyjnego wkładamy w rozwijanie ofensywy na froncie dokształcania pracujących.

Czesław Maziarz

Numer pierwszy poświęcono Stanisławowi Pigoniowi w 50-lecie działalności naukowej. Jubilat drukuje tu obok artykułu „Początki pracy badawczej nad dziejami literatury polskiej” także notatki o „Przepowiedniach Wernyhory” i nieznanym liście Norwida. Wśród rozpraw odnotować jeszcze należy prace Juliana Krzyżanowskiego, Tadeusza Milewskiego, Wacława Kubackiego, Jana Nowakowskiego i innych. Szczególnie bogato rozbudowany jest dział recenzji i przeglądów. Przypominamy tylko niektóre, a więc osadu pracy Wł. Szyszowski „Analiza dzieła literackiego w szkole” dokonał J. Kijas, monografia Pigonia o Orkanie omówił J. Szykowski. Odnotowano także prace Brodzkiej o nowelach M. Konopnickiej oraz rozprawę o teorii literatury Wolfganga Kaysera.

Kronika przynosi sprawozdanie ze Zjazdu Młodzieży Polonistycznej we Wrocławiu, informacje o pracach IBL oraz wspomnienia o T. Mikulskim i R. Gansince.

Jak widać, zawartość numeru jest dość obfita i różnorodna. Wydaje się więc, że zgodnie z życzeniem Redakcji „Ruch” może on oddać duże usługi także i nauczycielom polonistom. BF.

# Nie ma problemu granic Polski jest tylko problem pokoju

**(Dokończenie ze str. 1)**

zobowiązania państwa posiadające broń jądrową, aby nie przekazywały jej innym państwom, ani też nie pomagały jej w uruchomieniu własnej produkcji tej broni... Po drugie — powinniśmy zobowiązać państwa, na których terytoriach nie ma wyznaczonej linii rakietowej, aby powstrzymały się od ich zakładania, i aby na przyszłość nie dopuszczali do budowy obcych wyrzutni broni rakietowej na swych terytoriach... Po trzecie — ONZ powinna zobowiązać wszystkie państwa, aby nie zakładały jakichkolwiek nowych baz wojskowych na terytoriach innych państw i nie zezwalały na instalowanie jakichkolwiek nowych obcych baz wojskowych na własnych terytoriach”.

Oba przemówienia Władysława Gomułka uznane zostały przez prasę zagraniczną za wyraz konsekwentnej i pokojowej polityki Polski. Dzienniki zachodnie relacjonują odpowiedź udzieloną Macmillanowi przez przedstawiciela naszego narodu stwierdzając zgodnie, iż była to wręcz „drużogoczą odprawa”.

Świadectwem uznania przedstawicieli wielu narodów dla stanowiska, jakie zajął Władysław Gomułka, stały się jego spotkania i rozmowy z delegatami państw zachodnich oraz z delegacją Poloni Amerykańskiej.

Naród polski w licznych listach i rezolucjach wyraził naszej delegacji na ONZ swoje pełne poparcie.

Te zmiany w strukturze szkolnictwa dla dorosłych wynikają z określonych potrzeb społecznych i wychodzą naprzeciw tym potrzebom. W jednej tylko kwestii słyszy się pewne obawy wypowiedziane w kołach nauczycielskich, mianowicie w kwestii skrócenia czasu nauki. Nauczyciele obawiają się niebezpieczeństwa obniżenia wyników nauki. Obawy te dotyczą zwłaszcza wyników nauki i matematyki w klasach VII i VIII oraz fizyki w klasie VII. Największą obawę budzi program klasy V, która w skróconym okresie (4 miesiące faktycznej nauki) musi niejednokrotnie wyrównywać wielkie braki i przygotowywać należyście uczniów do klasy VI. Oczywiście zrealizowanie w tak skróconym czasie pełnego poprzedniego programu nauczania byłoby rzeczą nader problematyczną. Rzecz jednak w tym, że szkoła dla dorosłych ma swój odrębny program nauczania, dostosowany do jej nowych warunków ustrojowych i określających realne wymagania.

O tym, czy obawy nauczycieli (zresztą nie powszechne) okazały się uzasadnione, rozstrzygnie praktyka najbliższych lat. Reforma szkoły była konieczna, ale nowe programy nauczania muszą dopiero przejść ogniówą próbę życia. Zdaniem wielu nauczycieli i działaczy oświatowych, obecne zmiany ustrojowo-programowe szkoły podstawowej dla dorosłych należałoby potraktować jako pierwsze stadium eksperymentu.

Równocześnie dyskutujemy jest inny, niezmierzony doniosły postulat. Dokształcanie pracujących w zakresie 7 klas szkoły podstawowej nie jest celem samym w sobie. Setki tysięcy ludzi pracy w mieście i na wsi, którzy ukończą w okresie obecnego planu 5-letniego pełną szkołę podstawową, nie powinni tylko na tym kończyć. Pewna część będzie kształcić się dalej w szkołach średnich dla dorosłych — wieczorowych czy zawodowych, ogólnokształcących i zawodowych. Jak zabezpieczyć trwałość wykształcenia w stosunku do tych, którzy nie pójdą tą drogą? Należy uciąć wszystkie drzewa, aby pozyskać wyciek, gdyż zbyt długi okres kształcenia — działał zmniejszającą zwłaszcza w stosunku do osób starszych. Wprowadzono też nowe programy nauczania, dostosowane do nowej struktury ustrojowej, uwzględniając postulat nauczycieli oraz działaczy oświatowych. Nowym momentem, który zyskał pełną aprobatę nauczycieli i uczących się, jest wprowadzenie do programów nauczania elementów wykształcenia zawodowego z dziedziny techniczno-przemysłowej w mieście i rolniczej na wsi. Podjęte zostały intensywne prace nad podziękami dla dorosłych. Dla ukończenia szkół dla dorosłych Ministerstwo Oświaty zaleciło podległym komórkom stopniowo zwiększanie liczby nauczycieli etatowych na miejsce nauczycieli dochodzących, którzy dotychczas zdecydowanie przeważają w tym dziale szkolnictwa.

# Walczę z walką

**W** powieści Iłji Erenburga pt. „Burza” jakis Francusko powrocie z ZSRR, charakterystyczny dla radzieckich, powiedział m. in. mniej więcej tak: Oni tam stałe o coś walczyli. Było w tej charakterystyce i w tym zdaniu dużo sympatii dla narodu radzieckiego. Rzeczywiście — walka jest bardzo charakterystycznym elementem socjalistycznego życia. Budownictwo socjalistyczne — to walka o socjalizm. I nie tylko o socjalizm.

Wiele rzeczy, które przychodzi do nas z produkcyjnego kraju socjalizmu, bywa przesadzonych; kiedy Indziej ulegają one zniekształceniu i wypaczeniu. W naszym życiu społecznym i w naszej pedagogice widzieliśmy to zjawisko do niedawna na wielu odcinkach. Ale jeśli chodzi o tę walkę, to w naszej codziennej praktyce — również w praktyce szkolnej — jest jej dotąd tyle i na tak niespodziewanych płacach, że włosy stają dęba na myśl o boju oświaty nauczycielskiego stanu. Walczy się o zmianę obuwia w szkole, o okładanie książek i mycie rąk, walczy się z podpowiadaniem i z planą w zeszytach.

Nie byłoby tyle tej walki, gdyby nas było stać na więcej codziennych zmuszonych, konsekwentnych wysiłków w budowaniu tego, co dobre i potrzebne. Ale my walczyliśmy i walczymy

**Walczę z walką.**

Uczmy uczyć i wymagajmy fartuszków, kształtujmy poglądy i wdrażajmy do porządnego wycierania nosa, rozkładajmy język i zaszczyplamy w dzieciach zamiłowanie do porządku, stwarzajmy warunki do uprzejmego zachowania się uczniów i każdy im myć łapy.

Ja wiem: walczyć — to brzmi bojowo i mobilizująco, ale zarazem — wybaczcie — akcyjnie. Gdy do wszystkiego podchodzić z szabelką (oj, ta kołchońska szabelka!), to na długo tego animuszu nie wystarczy. Odechnie się jednej walki — zaczęcie się drugą — i tak bez końca. Jeśli już z czymś mamy walczyć — to np. z... muchami, albo — nie przyszymając — z pustym gadaniem.

To wydaje się takie proste. Nie czekać, aż łapy zarosną brudem, a bład ortograficzny wejdzie w nawyk, lecz w odpowiednich chwilach myć ręce i prowadzić logiczny system ćwiczeń, a błędem zapobiegać. Tak, ale my jesteśmy zbyt pewni swej roboty, a potem walczyliśmy. A w bojowym zapale i wojennym rozgardzaniu tracimy siły i wytracamy się z codziennych, wytrwałych wysiłków.

A przecież świat odzgnieje się od wojen i wchodzi do drogi pokojowej pracy.

Przec z walką! Niech żyje pokój!

TUREK z Bartoszczyk

# Ze sesji naukowej w Łancucie

**P**EWNE jest, że Rok Konopnickiej — 50-lecie śmierci — nie wydobyl jej spuścizny literackiej „spod pyłu wieków”.

Mало który z poetów zdołał osiągnąć już ze swego życia i później tak szeroka recepcję społeczną swoich utworów jak autorka „Pana Balcera”. Nie znaczy to, że Konopnicka była równie atrakcyjnym zjawiskiem w opinii badaczy, historyków literatury, krytyków. Zainteresowanie twórczością poetki miało swoje przyczyny i odpływy, uzależnione w dużym stopniu nie tyle od nasilenia i natężenia jej artystycznego talentu, ile od reprezentowanej przez nią ideologii. Nawet jeden z pierwszych jej entuzjastów Sienkiewicz nie tylko nie podjął w jej obronie rekawicy rozumnej przez przeciwników po ukazaniu się fragmentów dramatycznych, lecz i sam wypowiedział się o nich mocno negatywnie, generalizując swoją ocenę w stosunku do talentu pisarki w ogóle.

Obca religijnemu formalizmowi, nie miała przyjaciół w kręgach narodowoklerikalnych, nawet bezkompromisowe oddanie Konopnickiej sprawie polskiej nie oczyszczało jej w oczach tych, których przede wszystkim drażniły akcenty protestu przeciwko bezdušności sfer kościelnych. W czym przeto należy szukać źródła wyjątkowej popularności poetki, pomijając pewien elitarny klan nie tylko ludzi pióra. Pytanie nie wymaga specjalnych rozważań — Konopnicka większością swych utworów manifestowała, że „piękno kształtem jest miłości”, cytat do którego

w swoim przemówieniu odwołał się tak słusznie prof. Górski, finalizując Sesję Naukową poświęconą twórczości tej poetki.

Sesja ta, która się odbyła w dniach od 16—18 września w pałacu Potockich w Łancucie, a którą poprzedziło otwarcie Muzeum poetki w dawnym jej domu w Żarnowcu, postawiła sobie jako cel, tak przynajmniej sugerowała tematyka pewnych zasadniczych prelekcji, określić wyraźnie pojęcie Konopnickiej w naszej literaturze, wykazać w oparciu o materiał twórczy jej według niektórych poważnych i na ogół autoritatywnych opinii niedużo znany związek z twórczością modernistów. Tendencje niewątpliwie chwalebne, może i w pewnym sensie słuszne, niemniej w najbardziej obojętnych wymuszonych lirycznych poetki odnajdziemy pewne młodopolskie elementy, nie można nie pamiętać, że sama Konopnicka mocno się od korifeuszów tego okresu odzygniała.

W jednym z listów do Orzeszkowej wyraża się bardzo źle o Przybyszewskim, a oto, co pisze do córki Laury o „Chimerze”: „Zmiluj się, jak ta „Chimera” Miriamy wyjdzie, przyslij jaki numer. Żadaje się, że to będzie głównie kramik z przekładami tego pocziowego Hammana... który się nigdy nad poziom naśladowstwa nie umiał wnieść. No będzie i falanga z „Zycia”. Tylko czemu „oni tak ciągle gadają, a tak nie tworzą pięknego!”.

Druga sprawa, która na sesji znalazła szerokie odbicie, to recepcja utworów poetki u nas i w innych krajach. Zarówno prelekcje, jak i dyskusja uwydatniły jednak dużą różnorodność sądów i opinii, bo gdy jedni otwierali przed zmarłą pisarką podwoje polskiego Panteonu — podkreślając wielkie mistrzostwo poetki, która „na wybranych przez siebie instrumentach poetckiego artysty umie wgrać tak dużo i tak różnorodnie, od rzetelnej pastuszki piosenki aż do patosu symbolizowanej wizji i przepowiedni” — (prof. Dłuska). Inni dowodzili, że „głosy entuzjastów nosiły niebezpieczeństwo przykładania do jej twórczości niewłaściwie wysokich kryteriów, że twórczość tę cechują proste środki artystyczne i nieskomplikowane efekty estetyczne, że Konopnicka posiadała uprządkowaną łatwość dotarcia do czytelnika, ale nie posiadała łatwość tworzenia” — (dr Komar).

Obecny na sesji Stanisław Ryszard Dobrowolski żalił się nawet, że może się ona przeobrazić w pogrzeb poetki, dodając, że w ocenie Konopnickiej w ogóle daje się i dziś zaobserwować zbyt ostry dywizjizm pomiędzy kręgami intelektualistów a opinią narodu.

Spor mówiono na temat dzieje literatury pisarki, podkreślano zwłaszcza znaczenie baśni, O krasnoludkach i sierotce Marysi”, którą Krystyna Kuliczowska

# O pełne spojrzenie na twórczość Marii Konopnickiej

**u**waża za pierwszą i jedyną w pełni udatną próbę Konopnickiej stworzenia opowieści o zakroju epickim. Nowelistyka autorki „Pana Balcera” znalazła oddźwięk w obszernym referacie prof. Scherer-Wirskiej (USA) zanalizowana głównie od strony techniki pisarskiej, o problematyce artystycznej nowel mówiła dr Alina Brodzka. A jednak w atmosferze krzyżujących się wypowiedzi, sądów, szczerzych zachwytów i niemniej szczerzych sprzeciwów, w ocenie całości twórczości Marii Konopnickiej brakło chyba najistotniejszego rdzenia — ukazania ideowej rangi wielkości jej utworów. Bo to, o czym mówił Norwid, że „piękno kształtem jest miłości” znalazło swój pełny odpowiednik także w poetycznym credo pisarki zawartym w słowach — „Nie uam, słowiki, utworzyć przychodzę. Nie z tobą, różo, kwiatką przy drodze, lecz z Tobą płakając — człowieku!”.

Nie wydaje się więc słusze, by to, co bezspornie, a może przede wszystkim zdecydowało o popularności i szczególnym zasięgu recepcji utworów Konopnickiej mogło być w jakiś żenujący sposób jeżeli już nie zlekceważone, to na pewno wyrażnie zatarcie. Bo mimo, jak wspominałam, przesuwania poetki do epoki polskiego modernizmu (głównie kruszy o to kopie prof. Baculewski) nie możemy nie dostrzec, że nie forma artystyczna, ekspresja słowa, umiejętność komponowania nastroju była celem jej twórczości, lecz, że była to dla niej tylko środki do ujawnienia oświeconym złośliwym umiłowania człowieka, rzadko spotykanych i nie na efekty tylko obliczonego, lecz od najbliższego wnętrza płynącego współczucia dla jego cierpienia. I nie możemy nie widzieć, że o wartości utworów Konopnickiej, a głównie o wspomnianej już recepcji decyduje przed wszystkim inny stopień zaangażowania się poetki w sprawę ludzkie. Mimo niewątpliwego patosu, pewnej emfazy i niedużo znaczących akcentów retorycznych, przy dużej dozie tego, co tak często nazywamy czułościowością, mimo, choć nie zawsze i nie w każdej sytuacji, braku ostrości w stawianiu społecznych czy nawet narodowych postulatów — nadmiar zdobnień — o czym zostało wiele mówiono, nie możemy konspirować ani zmieniać faktu, że Konopnicka jest w naszej twórczości —

# Ze deprecjonowaniem w działalności piarskiej poetki jej walorów społecznych, a w każdym razie bardzo marginesowe, ich dostrzeganie było nieślusne i nieuzasadnione

związcza poetyckiej — prawie bezkonkurencyjną piensniarką nizin i to aż do międzywojennego dwudziestolecia.

Gdyby z twórczością Konopnickiej wyeliminować, jak chcą niektórzy, owe dawno przebrzmiałe i przeżyte pieśni i obrazy, umiemyż, choć na bardzo szerszym czasie aż sielankowa nuta, upożytkowane relacje niedoły chłopca z kochanką, a pozostawiamy nawet te najbardziej cenne ułrycznione perlę jej osobistych wzruszeń i przesyć, wątpię, czy Rok Konopnickiej nie tylko u nas, lecz i za granicą zawarby w sobie ten nieporównany potencjał uczuciowy i serdecznej sympatii, jaki ujawnił się choćby w toku uroczystości w Żarnowcu. Te rzesze, niekoniecznie intelektualistów, ale siernieżne i robocze chłonce z pietyzmem każdy szczegół przechowywany w domu ich piensniarki, świadczyły najwymowniej, że ja znają i kochają, że jest wśród nich ciągle żywa i bliska.

Podkreślano specyficzy charakter Sesji Naukowej, jej zainteresowania dla pisarskiego warsztatu od strony techniki artystycznej, ale najdoskonalsze nawet osiągnięcia w dziedzinie formy nie wyrównają braków w ujawnieniu osobowości pisarki wyłącznie na tle jego doświadczeń i przeżyć osobistych, bez określenia jego miejsca w społeczności ludzkiej i jego do tej społeczności postawy. Nasuwa się pytanie — czy stosując do twórczości Konopnickiej kryteria wyraźnie jednostronne, nie stworzono wokół niej sztucznej próżni, którą niełatwo będzie wypełnić.

# WYBOR PISM

**bliska wszystkim uciśnionym w obecnym ustroju, a więc i nam, robotnikom”.**

Analogiczna ocena twórczości pisarki pojawia się z pewnymi wariantami w wielu innych wypowiedziach krytyków i naukowców za granicą. A więc nie tylko w walorach artystycznych rzemiosła należy szukać pokucia dla wielkiego uznania, jakim się cieszy poetka w skali ogólnopolskiej. Dociera ona do innych krajów przede wszystkim dzięki temu, że zawarła w swych utworach — o bardzo zresztą zróżnicowanej randze poetyckiej — nieporównany ładunek umiłowania człowieka. I nie wątpimy, że gdybyśmy w „Roku Konopnickiej” nie mieli o niej „mnogo do powiedzenia jak tylko to, że była wzorem dla polskiego modernizmu i że tę epokę reprezentuje poprzez wiele elementów swej twórczości, nie przysporzyłobyśmy trwania. Nie pozostawaby naprawde nie innego, jak tylko skłonić głowę przed pochami... no i jakiś symboliczną tablicą z napisem Requiescat in pace.

Na zakończenie nie można nie wspomnieć, iż stało się dobrze, że w rocznicę śmierci poetki Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza pokusiła się o wydanie dawno zapomnianych fragmentów dramatycznych Konopnickiej z interesującą przedmową red. Mariana Dobrowolskiego, które w reżymie piekielku warszawskim ścisłymi nigdy na głowę i autorki, i wydawcy Elżby Orzeszkowej gromy potępienia.

HELENA BOLECZKOWA Grójec

„Rok pierwszy”

TO nowy ciekawie roz-
wiązany film produkcji
polskiej ze względu na
czas akcji. Temat i w pewnym
sensie problematykę film
nasuwa porównanie z „Popiołem
i diamentem”, mimo iż w zasadzie
jest od niego zdecydowanie
różny choćby przez swoją
powsięgłość w stawianiu
problemu i umiar w oporowaniu
faktami, które nabierają
w oczach widza znaczenia
granicznego z dokumental-
nym, mimo iż w zasadzie film
nie ma charakteru dokumen-
tu.

między Otryną i Dunajcem
powstaje konflikt doprowadza-
jący w konsekwencji do trage-
dii, konflikt wynika z nie-
ufności i zbyt daleko posunę-
tej czujności jednego i braku
zaufania i uzasadnionych, zresz-
tą obaw drugiego. Dzieli ich
bariera przeszłości i zaparty-
wan politycznych i moralnych,
choć w zasadzie obaj pragną
tego samego. Otrynie nie jest
łatwo, jest sam w miasteczku
nieufnie i uważnie analizują-
cym każdy jego czyn jedynym
rzeczywistym przedstawicielem
nowej władzy i to częściowo
choć niezupełnie usprawiedli-
wia motywy jego postępowania.
Ale i nie lekko jest też
Dunajcowi, jego przeszłość, z
której chciałby zdecydowanie
skończyć i włączyć się w nurt
nowego życia, nie chce pozos-
tawić go w spokoju.

Clagly strach przed ujawnie-
niami przynależności do AK
podsycający przez „ludzi stam-
tąd”, którzy w dalszym ciągu
liczą, że przeciągną go na
swoją stronę, przekonują ją
grozą, potęgą wewnętrzną
niepokoją. Otaczający go ludzie
czekają na jego decyzję, zro-
biają to samo, co on. Jest więc
odpowiedzialny nie tylko za
siebie. Świadomość, że zapla-
tał ich w matnię, z której nie-
łatwo będzie powrócić, popycha
go do ostatecznego kroku.

Był czas, kiedy Otryna mógł-
by zahamować i zmienić bieg
wydarzeń, gdyby okazał Du-
najcowi więcej zaufania, wy-
tworzył atmosferę szerszego
sprzyjającego zwierzenia, ale
Otryna zrozumiał zbyt późno
swoją błąd. Chciał zdobyć, a za-
prześcił wszystko. Jednak
nie żałujemy się, bo wierzy-
my, że „nawet z największego la-
su człowiek może wrócić do
domu”.

Film, którego scenariusz opar-
ty na powieści Aleksandra
Scibor-Rybskiego, reżyserował
Witold Lesiewicz, jest to osz-
czeniście wyrażony, opracowany
w najdrobniejszych szczegó-
łach, niesłychanie autentyczny,
wstrząsający swym realizmem
i głęboką znajomością psychi-
ki ludzkiej obraz pierwszych
lat powojennych. W tym fil-
mie nie zawiodł ani reżyser,
ani aktorzy. Nie ma w nim ani
jednego niepotrzebnej sceny, ani
jednego przegadanego dialogu.
Ponury nastrój nasuwający
przeczuć przyszłej tragedii
potęgą obraz zaniedbanego,
smutnego miasteczka powoita-
wego, biota, ustawiczna plucha.
Pośród tego garstka ludzi, z
których każdy rozgryza w so-
bie jakieś problemy, pasuje
się ze sobą i otoczeniem.

Film ten warto zobaczyć nie
tylko dlatego, że pokazuje od-
wieczną ludzką tragedię wy-
nika z braku platformy wz-
ajemnego zrozumienia, ale rów-
nież i dlatego, że stanowi nie-
jako dokument z tych pierw-
szych, niełatwych, nabrzmia-
łych problemami lat. Pokazuje
iż się śmiało, z niezwykłym
mistrzostwem przy ogromnej osz-
czeniści środków odkrywają-
cych tajniki ludzkiej duszy i
motywy postępowania obu
stron, nie starając się przy-
tym o jakieś końcowe roz-
strzygnięcie. Stawia tylko pro-
blem, pozostawiając widzowi
wyściganie wniosków.

Film ten z niemałym pozytyw-
kiem dla siebie powinni, o ile
to będzie możliwe, obejrzeć i
nauczyciele, i młodzież. (des)

Wystawy dorobku
dzieci i młodzieży
z zakresu techniki

W bież. roku szkolnym zo-
stanie zorganizowanych wiele
wystaw, które ukazą dorobek
szkół z zakresu techniki. Jak
wynika z komunikatu, który
nadesłało nam Ministerstwo
Oświaty — wystawy środowisk
do powiatowych i wojewódz-
kich odbędzie się do 15 lutego
1961 r., a wystawy wojewódz-
kie między 15 lutym a 15 mar-
cem. Centralna Wystawa Techni-
czna zostanie otwarta 1
kwietnia 1961 roku w Muzeum
Naczelnej Organizacji Techni-
cznej w Warszawie. W tym
samym dniu zostanie też ogłos-
zony Konkurs Modelarski dla
Młodzieży.

Organizatorami Centralnej
Wystawy Technicznej i Kon-
kursu Modelarskiego dla Młod-
zieży będą: Ministerstwo O-
światy, redakcja „Horyzontów
Techniki dla Dzieci” i Muzeum
Techniki NOT, a wystaw śro-
dowiskowych, powiatowych i
wojewódzkich — szkoły, placó-
wki oświatowo-wychowawcze,
inspektoraty oświaty i kuratoria
okręgów szkolnych.

Centralna Wystawa Techni-
czna powiązana zostanie z
konkurem na najlepsze prace
wykonane samodzielnie przez
uczniów szkół ogólnokształcą-
cych i szkół zawodowych, ucze-
stników placówek oświatowo-
wychowawczych i młodzież po-
zaszkolną nie uczącą się i nie
pracującą, w wieku do lat 18.
Za prace wyróżniające się po-
mysłowością oraz starannością
wykonania przyznane będą
liczne nagrody i wyróżnienia. (T)

Mimo choroby młodzieży sporo czasu po-
święca nauce

Uczniowie z wydziału
fizyki i matematyki
w szkole średniej
zaczynają
przebiegać
chorobami
zakaźnymi.

Wielu uczniów
nie może
uczestniczyć
w zajęciach
z powodu
choroby.

Wielu uczniów
nie może
uczestniczyć
w zajęciach
z powodu
choroby.

Zróznicowanie programowe szkoły średniej
w świetle doświadczeń radzieckich

(Dokończenie ze str. 1)

matematyki i fizyki w planie nauczania
kierunku humanistycznego. Nie godzi
jednak w zasadę organicznego wiązania
kształcenia ogólnego, politechnicznego i
zawodowego. W doświadczeniach podkre-
śla się, że skrócenie czasu na dany przed-
miot może być uzupełnione lepszymi me-
todami nauczania, aktywizującymi proces
pryswajania wiedzy.

Doświadczenia pokazują, iż zajęcie się
przez uczniów przedmiotami „profilacyj-
nymi” nie przyczynia się do obniżenia po-
ziomu wykształcenia ogólnego. Nie do-
puszczają do tego odpowiednia organizacja
procesu nauczania; świadczy o tym liczba
godzin przeznaczona na przedmioty
ogólne, która pozostaje taka sama jak
w szkole masowej. Pogłębiona praca
w danym cyklu przedmiotów oraz wpływ
dobrze zorganizowanej pracy własnej i
kolektywnej robotniczego pobudza uczniów
do wzmocnienia pracy nad przedmiotami
ogólnokształcącymi. Z drugiej strony po-
ziom wykształcenia politechnicznego nie
doznanie uszczerbku w systemie nauki
zróznicowanej w szkole średniej, nawet
przeciwie, zwiększa się możliwość głę-
bszego wiązania praw nauk matematycz-
no-przyrodniczych z zasadami techniki,
lepszego poznawania przedmiotów ogóln-
nozawodowych i stosowania przyswojonej
wiedzy w pracy produkcyjnej.

III
W świetle doświadczeń radzieckich na
polu zróznicowania programowego szkoły
średniej zarysowuje się dość wyraźny
kierunek czekających nas wysiłków nad
rozwiązaniem koncepcji „zróznicowania
programów szkolnych i stworzenia tzw.
ciągów humanistycznych i matematyczno-
przyrodniczych”, względnie zróznicowanie
liczby na dwa typy ze względu na spo-
tykane w życiu dwa rodzaje zainteresowa-
nia i uzdolnień teoretycznych wśród
uczniów, tj. na typ matematyczno-przy-
rodniczy i typ humanistyczny.

Zróznicowanie szkół średniej nie prze-
czy idei szkoły jednolitej. Nie może się
ono jednak opierać na odrywaniu wz-
ajemnym od siebie kształcenia ogólnego,
politechnicznego i zawodowego. Struktura
zróznicowanego liceum nie może po-
legać na rażącej dysproporcji przedmio-
tów matematyczno-przyrodniczych i hu-
manistycznych, elementów politechnicz-
nych i ogólnych, nauczania szkolnego i
nauki produkcyjnej.

W ten sposób szkoła jednolita może się
stać zarazem szkołą zróznicowaną, speł-
niającą daleko lepiej zadanie kształce-
nia i wychowania młodzieży.

CZESŁAW MICHURSKI
Instytut Pedagogiki

Światowa konferencja nauczania fizyki

Plan nauczania dla kierunku fizyko-techni-
cznego w danej szkole eksperymentalnej
przewiduje przysposobienie uczniów do pracy
zawodowej w dziedzinie montażu aparatury
radio-telewizyjnych, kierownictwem przedmio-
tem w tej specjalności jest fizyka. Toteż na
przedmiot ten przeznaczono blisko 100 godzin
nauczania, więcej niż w typowym planie Mi-
nisterstwa Oświaty, przeznaczonym dla szkół
masowych, niezróznicowanych. Część tych go-
dzin wykorzystuje się w kl. IX na powtór-
zenie materiału z fizyki, część na kursy fizyki
szkół ośmioletnich; reszta godzin przeznaczona
jest w klasie X na przerobienie materiału z
fizyki i optyki w celu wzmocnienia
przygotowania teoretycznego uczniów.

Plan nauczania dla kierunku humanisty-
cznego zróznicowanej szkoły średniej przewi-
duje przysposobienie uczniów do pracy
zawodowej w dziedzinie bibliotekarstwa i
umiejętności pracy w zawodzie „sekreতার-
za-korrespondenta”, względnie przygotowanie
do pracy twórczej w dziedzinie humanistyki. Do
dyscypliny profilujących należą tu: literatura,
język, historia. Zestaw przedmiotów specjal-
nych jest różny, w zależności od kierunku
przysposobienia zawodowego. Na przykład
dla uczniów, którzy przysposabia się na bi-
bliotekarstwo kierownictwem przedmiotem nauki
specjalnej jest wiedza z bibliotekarstwa, przy-
czym uzupełniająco uczniowie uczą się opar-
wania książek i pisanie na maszynie. Spo-
łecznie użyteczna praca organizowana jest
w odpowiednich instytucjach jak biblioteki, dru-
karnie, archiwa. Praktyka szkolna w tych
instytucjach nie tylko udoskonala wiedzę spe-
cjalną i ogólną uczniów, lecz również wy-
biera nawiązywanie i budzi zainteresowanie
do przedmiotów danej specjalności.

W oddziale fizyko-technicznym szkoły
zróznicowanej na przedmioty matematyczno-
przyrodnicze plan nauczania przewiduje o 25%
godzin więcej niż na przedmioty humanisty-
czne i odwrotnie, w dziale humanistycznym
na przedmioty matematyczno-przyrodnicze
plan nauczania przewiduje o 25% godzin
mniej niż na przedmioty matematyczno-przyrod-
nicze. Obie grupy szkół ogólnokształcących
obejmują dwie trzecie budżetu czasu, przy czym
w omawianym tu przykładzie kierunku fizyko-
technicznego nauczania zróznicowanego
ponad 54 proc. budżetu czasu, przeznaczono
na przedmioty ogólnokształcące, poświęca się
na naukę matematyczno-przyrodniczą. Podobna
proporcja pomiędzy przedmiotami matema-
tyczno-przyrodniczymi i humanistycznymi za-
chowywa typowy plan nauczania Ministerstwa
Oświaty. Natomiast w dziale humanistycznym
nauczania zróznicowanego analogiczną propor-
cję posiadają przedmioty cyklu humani-
stycznego. Na przedmioty ogólnotechniczne i
nauczenie produkcji plan nauczania przewiduje
trzecią część ogólnego budżetu czasu.

Matematyki i fizyki w planie nauczania
kierunku humanistycznego. Nie godzi
jednak w zasadę organicznego wiązania
kształcenia ogólnego, politechnicznego i
zawodowego. W doświadczeniach podkre-
śla się, że skrócenie czasu na dany przed-
miot może być uzupełnione lepszymi me-
todami nauczania, aktywizującymi proces
pryswajania wiedzy.

Matematyki i fizyki w planie nauczania
kierunku humanistycznego. Nie godzi
jednak w zasadę organicznego wiązania
kształcenia ogólnego, politechnicznego i
zawodowego. W doświadczeniach podkre-
śla się, że skrócenie czasu na dany przed-
miot może być uzupełnione lepszymi me-
todami nauczania, aktywizującymi proces
pryswajania wiedzy.

Matematyki i fizyki w planie nauczania
kierunku humanistycznego. Nie godzi
jednak w zasadę organicznego wiązania
kształcenia ogólnego, politechnicznego i
zawodowego. W doświadczeniach podkre-
śla się, że skrócenie czasu na dany przed-
miot może być uzupełnione lepszymi me-
todami nauczania, aktywizującymi proces
pryswajania wiedzy.

Matematyki i fizyki w planie nauczania
kierunku humanistycznego. Nie godzi
jednak w zasadę organicznego wiązania
kształcenia ogólnego, politechnicznego i
zawodowego. W doświadczeniach podkre-
śla się, że skrócenie czasu na dany przed-
miot może być uzupełnione lepszymi me-
todami nauczania, aktywizującymi proces
pryswajania wiedzy.

Matematyki i fizyki w planie nauczania
kierunku humanistycznego. Nie godzi
jednak w zasadę organicznego wiązania
kształcenia ogólnego, politechnicznego i
zawodowego. W doświadczeniach podkre-
śla się, że skrócenie czasu na dany przed-
miot może być uzupełnione lepszymi me-
todami nauczania, aktywizującymi proces
pryswajania wiedzy.

Matematyki i fizyki w planie nauczania
kierunku humanistycznego. Nie godzi
jednak w zasadę organicznego wiązania
kształcenia ogólnego, politechnicznego i
zawodowego. W doświadczeniach podkre-
śla się, że skrócenie czasu na dany przed-
miot może być uzupełnione lepszymi me-
todami nauczania, aktywizującymi proces
pryswajania wiedzy.

Matematyki i fizyki w planie nauczania
kierunku humanistycznego. Nie godzi
jednak w zasadę organicznego wiązania
kształcenia ogólnego, politechnicznego i
zawodowego. W doświadczeniach podkre-
śla się, że skrócenie czasu na dany przed-
miot może być uzupełnione lepszymi me-
todami nauczania, aktywizującymi proces
pryswajania wiedzy.

Matematyki i fizyki w planie nauczania
kierunku humanistycznego. Nie godzi
jednak w zasadę organicznego wiązania
kształcenia ogólnego, politechnicznego i
zawodowego. W doświadczeniach podkre-
śla się, że skrócenie czasu na dany przed-
miot może być uzupełnione lepszymi me-
todami nauczania, aktywizującymi proces
pryswajania wiedzy.

DANUTA BUKAŁOWA

W podręcznikach szkolnych NRD nie ma miejsca na szowinizm i rewizjonizm



Uczniowie VI klasy szkoły podstawowej zapoznają się ze sposobem prawidłowego postępowania z narzędziami.

GDY w 1959 r., po publicznej dyskusji, weszła w życie, przygotowana w oparciu o tezy IV Plenum KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i zatwierdzona przez Izobę Ludową — ustawa o socjalistycznym rozwoju szkolnictwa, obywatele NRD zdawali sobie sprawę, że szkole ich tylko dlatego można było postawić nowe i tak wielkie zadania, ponieważ imperializm, militarystyczny i faszystowski...

W tym samym czasie odpowiedzialni kierownicy państwa bońskiego jak Adenauer, faszysty Seeborn i Schröder jak również minister wojny Strauss, zwiększają swój nacisk na nauczycieli, aby użyli ich jako „specjalnych przywódców duchowych” do pełnego podporządkowania zachodniemieckiej młodzieży przycięwanemu do wojny atomowej...

W tym samym czasie odpowiedzialni kierownicy państwa bońskiego jak Adenauer, faszysty Seeborn i Schröder jak również minister wojny Strauss, zwiększają swój nacisk na nauczycieli, aby użyli ich jako „specjalnych przywódców duchowych” do pełnego podporządkowania zachodniemieckiej młodzieży...

Dodatkowe losowanie „Loterii Wakacyjnej”

W wyniku dodatkowego losowania „Loterii Wakacyjnej” nagrody pocieszne w postaci książek otrzymują kol. kol. P. Czerwiec — Żywiec, F. Wodnicki — Warszawa, K. Kusch — Otmęt, F. Bogusz — Bielska, L. W. Janicka — ZSRR, E. Szulga — ZSRR, H. Szczerbawska — Brześć, Cz. Stanecki — Anglia, M. Czupnik — Dmosski, M. Koman — Radomski, St. Piekos — Lipnica Wielka, K. Gustyn — Łysaków, W. Filipowicz — ZSRR, J. Kwiatkowski — Trepiki, H. Abramska — ZSRR, E. Podolska — Tuszów Narodny, L. Sosna — Moezdzanka, J. Kuznic — Ludzisko Stare, St. Mazur — Poniżka, W. Chorostowski — ZSRR.

Wyjaśnienia

W wycieczce na Węgry, o której pisaliśmy w numerze 39 „Głosu Nauczycielskiego” na str. 6 — brali udział nauczyciele z ogólnego przy szkole nr 62 w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 137. Tego samego ogniska dotyczył artykuł pt: „Nikt nie uchyla się od pracy” (nr 38 „Głosu”).

Informujemy, że fotokopia dokumentu reprodukowanego na książce „Szkoła w konspiracji” na str. 173 pochodzi ze zbiorów kol. Marii Opiełkińskiej.

Prosimy o adresy

Kol. kol. A. Korwina, Stanisława Irskiego, M. Stankowska, Władysława Szczęgła, St. Tamowskiego, Janina Sobotko, Emilie Manteuffel, Haline Bazarewska, Janusza Tymowskiego, Zofie Stachowska — prosimy o podanie imion i adresów celem przesłania honorarium autorskiego za artykuły i reprodukcje obrazów zamieszczonych w „Głosie Nauczycielskim”.

Komitet Organizacyjny i Dyrekcja Studium Nauczycielskiego Nr 1 we Wrocławiu organizują z okazji 5-lecia Studium Nauczycielskiego i Zaocznego Studium Nauczycielskiego

ZJAZD ABSOLWENTÓW

w dniu 26 listopada 1960 r. Wszystkich Absolwentów prosimy o zgłoszenie swego uczestnictwa pod adresem: Studium Nauczycielskie Nr 1 — Wrocław, ul. Przybyszewskiego 63/77. Dyrekcja Studium Nauczycielskiego Komitet Organizacyjny K-369

maga się oswożenia prowincji wschodnich. Rozpowszechnia się w związku z tym w najbardziej używanych podręcznikach historii takie wiadomości:

„Czesi w ogóle nie starali się o to, by pozyskać różne narodowości dla swego państwa... Niemcy sułdery... uznawali w 93 proc. Konrada Henleina, przywódcę Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Sudetów, za swego przywódcę”.

O zrabowaniu Książki pisze się: „także i tu, tak jak przy przyłączeniu Austrii i Włoczenia Sudetów, naprawiono niesprawiedliwość”.

„Lebendige Vergangenheit” Złoty przeszłość — autor Fritz Siemssen wyd. Ernst-Klett, Stuttgart.

Barbaryński napad na Polskę z jego strasznymi skutkami dla narodu polskiego przedstawia się w stylu reportera Narodowo-Socjalistycznej Korespondencji Prasowej:

„Drugiego września 1939 r. rozpoczęła armia niemiecka atak na Polskę. Dwa zgrupowania wojskowe przełamały szybko front polski, armie nieprzyjacielskie zostały wzięte w tak zwane kotły i rozbite. Samoloty polskie zniszczone na ziemi, zanim mogły wystartować. Warszawa broniła się jeszcze kilka dni. 27 września miasto kapitulowało. W ten sposób w 4 tygodnie zakończono „błyskawiczną wojnę”.

Niemcy przyłączyli z powrotem do Rzeszy dawne niemieckie obszary i przesyłali swoją granicę na wschód. Rzesza Polski zarządził Generalgouverneur”.



Uczniowie przygotowują gazetkę ścienną

(Grundzüge der Geschichte. — Główne zarysy historii, Tom 4, do Kongresu wiedeńskiego aż do teraźniejszości, str. 146, wyd. Moritz-Diesterweg, Frankfurt u. Menem — Berlin — Bonn 1958).

Aby uczniowie nie tylko biernie przyjmowali te potworności i — być może — nie zapomnieli ich zbyt szybko,



chować w każdym boju (Einzelkämpfer) wojny psychologicznej” (Die Welt, Hamburg, 25 maja 1959 r.).

Aby tym „Einzelkämpferom” określić cel i kierunek wprowadzono z powrotem faszystowską naukę o Wschodzie, nadyżwa się podręczników szkolnych dla pochwał tyranii hitlerowskiej i jej grabieżczych napadów, a przy tym w instrukcjach szkoleniowych i innych materiałach szkolnych szczerze się przeciwko Niemiec Republice Demokratycznej i Polsce w związku z granicą pokoju na Odrze i Nysie.

Uczniowie w NRD uczą się prawdy historycznej o od dawna planowanym napadzie na Polskę i o prowokacyjnych machinacjach nazistów przy zajęciu niemieckiej radiostacji w Gliwicach przez przebrane w polskie mundury oddziały SS, jak również — gdy pokazuje się uczniom przestępca politykę Hitlera i stojących za nim monopoli zbrojeniowych. Natomiast młodzieży zachodniemieckiej nie się o tym nie mówi. Przeciwnie, Hitlerowskie agresje apoteozuje się jako „wyswobodzenie” i jako „heroiczne czyny”.

„Dziś Adenauer dokładnie tak samo jak przedtem Hitler do-

Lipskie Budy, woj. kieleckie, otrzymały szkołę Tysiąclecia (zdjęcie u góry) ufundowaną i wybudowaną w całości przez zarząd SPB w Radomiu. Kiepski to prezent, skoro już po kilku miesiącach zarysowały się sufity.



Jako przedstawienie „pomnika Tysiąclecia” w Lipskich Budach zamieszcza budynek Szkoły Podstawowej w Witkowie, pow. radomski, wybudowany przed 30 laty. Szkoła projektowana i wybudowana z pomocą miejscowych murarzy b. kierownik tej szkoły kół Czesław Król (obecny dyrektor Technikum Drzewnego w Radomsku). Fundatorami było miejscowe społeczeństwo. Szkoła do dziś jest w dobrym stanie. Foto: Cz. Górski

Prasa o szkole i nauczycielu

W TYGODNIKU „Argumenty” (nr 39) ukazał się interesujący artykuł: „ZMW i przemiany wsi polskiej”. Artykuł ten zostanie na pewno ze szczególną uwagą przeczytany przez wiejskich działaczy oświatowych, do których zaliczają się przede wszystkim nauczyciele.

Po omówieniu głównych kierunków działalności ZMW, po scharakteryzowaniu wszystkich trudności, jakie należy pokonać, a nie jest to sprawa łatwa — autor dochodzi do wniosku, że kierunek dążeń młodzieży wiejskiej wyznacza orientacja na „miasto”. Dlaczego? Bo miasto ukazuje perspektywę: udogodnienia cywilizacyjne, technika użytkowa i produkcja, rozrywki kulturalne, możliwość korzystania z wolnego czasu, warunki dokształcania się, podniesienie kultury i higieny życia codziennego, uwolnienie się od wszędobylskiej, często kółtunskiej opinii lokalnej. Siowem, orientacja młodych na „miasto” ma przeżyć konsumpcyjny. Postawa 20-latków wyraża tęsknotę do innych warunków bytowych, środowiskowych i kulturalnych, ale bez angażowania w przeprowadzenie w tym kierunku zmian na samej wsi. Czeka, że to się samo zrobi.

JAK informuje tygodnik poświęcony sprawom budownictwa „Fundamenty” (nr 39), w nowym roku akademickim nakłady na rozpoczęcie już inwestycji szkolnictwa wyższego zamakają się w bieży roku kwotą 429 mln zł. Na co idą te nakłady?

Wiele uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

„Po raz pierwszy wybudowano w bieży roku z funduszy resortu szkolnictwa wyższego domy mieszkalne dla kadry naukowej. Mieszkania otrzymały jeszcze w br. naukowcy ze Szczecina (40 mieszkań), Torunia (52 mieszkania), Olsztyna (25) i Wrocławia.

W dwu numerach (38—39) „Nowej Kultury” Jan Baculewski omawia twórczość Marii Konopnickiej i jej miejsce w Panteonie literatury polskiej. Artykuł ten zainteresuje polonistów oraz tych wszystkich, którzy po dzień dzisiejszy pozostali wielbicielami twórczości Konopnickiej.

Autor podkreśla, że dzieło twórcy poetki znalazło się już w szerzej wartości, które przechowuje tradycja. Ale — dodaje — pojęcie tradycji i znaczenie jej dla naszej kultury jest zmienne.

„Tradycja aktualizuje się dla określonych potrzeb i zaczyna oddziaływać, gdy sięga po nią spadkobierca. Mamy na myśli zarobno potomstwo literackie, jak i receptę czytelnika.”

Z kolei omawia wpływ poetyki Konopnickiej, które i sięgały daleko, i nie wycisły jej wyrosła twórczość Kasprowicza, Ostrowskiej oraz szeregu pisarzy ludowych. Książki jej są wciąż czytane. Przekłady

tak daleko idące przemiany wsi nie trafia do przekonania młodzieży wiejskiej. „Łączy się to z niewiarą w możliwości tak daleko idących przemian na wsi. Niewiara ma źródła w tradycji, naukach, braku prawa do dysponowania ziemią w strachu przed stosunkami między ludźmi w gospodarstwach zbiorowych, wreszcie w realnej ocenie możliwości szybkiego nasycenia wsi np. mechanizacją, elektryfikacją itp. itp.”

Przełamanie tej niewiary jest podstawowym problemem wychowawczym w stosunku do „opętanych miastem”. Trzeba stworzyć nowe przekonanie — „urojacznie społeczną” — o awansie cywilizacyjnym wsi. Mogą tego dokonać przede wszystkim fakty. Takie fakty tworzy polityka mechanizacji rolnictwa, kółek rolniczych oraz prace podejmowane przez ZMW”.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Zmarli Wspomnienie pośmiertne o Malwinie Podolińskiej



18 września 1960 r. zostaliśmy wstrząsnieni nagłym odejściem z naszego świata Malwiny Podolińskiej. Jeszcze poprzedniego dnia była wśród nas. Jak zwykle, z uśmiechem, na głos dzwoniła śpiesząca na lekcję, a w następnym dniu zakończyła życie.

Do ostatniej chwili, jak żołnierz na posterunku, trwała na swej placówce. 45 lat pracy i młodości. Przez 15 lat (1945—1960) pracowała jako nauczycielka geografii w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku na Ziemiach Odzyskanych. Ież wychowała pokolenie młodzieży!

„Jeżeli chcemy, by tradycja ta stała się zgodna ze światem, musimy świadomie wpływać na jej recepcję. Wrażenia pamięć daje życie ognitowu narastającej kultury. Pod ich względami Konopnicka godna jest tej pamięci! Ale pamięć stanie się tym trudniejsza, iż bardziej będzie selektywna.” (str. 6)

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Kalendarz Nauczycielski 1960-61 oraz Informator Prawny Nauczyciela

Zostały wydane w bieżącym roku jako jedna publikacja. Zawiera: „Związek Nauczycielstwa Polskiego”, „Informator Prawny Nauczyciela”, „Mała Encyklopedia Pedagogiczna”, „Na drogach postępu nauki i techniki”, „Czy pamiętasz?”

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w bieży roku otrzymają drugi blok mieszkalny, w którym znajdzie się ponad stołkwa, sala kinowa i teatralna, kawiarnia oraz zakłady usługowe.

Wielu uczelni otrzyma w tym roku akademickim nowe budynki i pomieszczenia do prac naukowych oraz bloki mieszkalne. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie będzie miała nową halę maszyn w dziale metalurgii czarnej oraz nowoczesny pawilon ceramiki. Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego — osobny gmach o kubaturze 91 000 m<sup>3</sup>. Wyższa Szkoła Rolnicza w Szczecinie — nowy pawilon Wydziału Rolnego, a studenci poznanscy już otrzymali nowy Dom Akademicki o 330 miejscach. Jeszcze w